

Spis treści

10-lecie Biblioteki Ekologicznej w Poznaniu	2
Spotkanie z Profesorem	3
Nadwarciański Park Krajobrazowy	4
Potrzeba ochrony ptaków	6
Rolnictwo ekologiczne i agroturystyka w parkach krajobrazowych	8
Rowerem w XXI wiek	9
1000 podpisów na „Bicyklu”	9
Poznański Szybki Rower	10
Rolnictwo ekologiczne chroni środowisko	12
Zielono w Sejmie	14
Koalicja na rzecz Rozwoju Rolnictwa Ekologicznego	16
Programy ochrony środowiska w rolnictwie finansowane w UE	17
Czy śmieci jest coraz więcej?	18
Możliwość minimalizacji komunalnych odpadów resztkowych w Zwickau	20
Udział społeczeństwa w ochronie środowiska	22
Promieniowanie geopatyczne a przydatność gruntów pod zabudowę	23

Foto Janusz Korpala (okładka i strona 1.)



Wydawca: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej – Biblioteka Ekologiczna. **Adres Wydawcy i Redakcji:** 61-715 Poznań, ul. Kościuszki 79, tel.: (0-61) 852 41 39, (061) 852 13 25, fax: (0-61) 852 82 76. **Redaguje Zespół.** Redaktor naczelny Ina Sobieraj. **Skład i druk:** PRODRUK Poznań ul. Błażeja 3, tel. 8229-046. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruk materiałów lub ich części tylko za zgodą redakcji Wielkopolskiego Biuletynu Ekologicznego. Nakład wydrukowano na papierze ekologicznym.

10-LECIE BIBLIOTEKI EKOLOGICZNEJ W POZNANIU

Przed dziesięcioma laty powstała nasza instytucja. Założycielami byli: Polski Klub Ekologiczny - Okręg Wielkopolski oraz Fundacja Green Library w Berkeley (USA). Przez kolejne lata otrzymano kilka kontenerów z książkami. Obecnie tworzą one zbiór 12 tysięcy woluminów i 300 tytułów czasopism z zakresu ochrony przyrody i środowiska. Była to pierwsza tego typu placówka w Europie Środkowo-Wschodniej.

W 1994 roku Fundacja Biblioteka Ekologiczna w Poznaniu wraz z 19. innymi organizacjami pozarządowymi została wybrana do prowadzenia działalności edukacyjnej jako Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej. W ramach programu PHARE otrzymaliśmy sprzęt do prowadzenia zajęć dydaktycznych i *biblioteka ekologiczna* stała się jednym z naszych programów edukacyjnych. Rozpoczęliśmy realizację wielu autorskich projektów edukacji środowiskowej, a także włączyliśmy się do istniejących już programów. Od początku przyjęliśmy koordynację akcji „Sprzątanie świata” w Wielkopolsce, co roku wyposażając głównie szkoły w materiały informacyjne i niezbędny sprzęt do zbierania śmieci. Promowaliśmy także kampanię ozonową, rozprowadzając w szkołach m.in. nasiona tytoniu, jako rośliny wskazującej zmiany w środowisku.

Zielony Grześ to nasz ekoludek, który – od lat na łamach seryjnych książeczek z ochrony środowiska – przybliża dzieciom przedszkolnym i z pierwszych lat szkolnych, zagrożenia hałasu, śmieci i innych zagrożeń naszego otoczenia. Program wydawniczy adresowany jest także do starszych. Książka „Zwierzęta chronione w Polsce” (obecnie drugie i zaktualizowane wydanie) przekazuje pełną informację o najcenniejszych gatunkach w naszym kraju, uzupełnioną wieloma barwnymi akwarelami. We współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Edukacji Ekologicznej (IGU) w Giessen wydaliśmy polską wersję książeczki dla dzieci pt. „Podróż kropli wody”, mówiącą o konieczności oszczędzania wody.

Od trzech lat szkoły podstawowe i ponadpodstawowe licznie odwiedzają wiele tematycznych wystaw, połączonych z lekcjami. Dotąd przygotowaliśmy tematy dotyczące bioróżnorodności i roli owadów w środowiskach, zwierząt żyjących wokół człowieka, obszarów chronionych w Polsce, roli lasów tropikalnych w kształtowaniu klimatu na kuli ziemskiej oraz głównych zagrożeń ekologicznych dla Ziemi. W lekcjach wykorzystywane są nośniki multimedialne. W ocenie dzieci, młodzieży oraz nauczycieli lekcje są bardzo istotną i ciekawą formą poznawania otaczającego nas środowiska.

Co roku w marcu organizujemy z Agencją Reklamową ArtWagart masowe imprezy pt. *Zielono mi* z udziałem wybitnych artystów scen polskich.

Od czterech lat prowadzimy dla klas zainteresowanych tematyką „Woda w Twojej rzece” regularne zajęcia, które obejmują trzy pakiety (nt. jakości wody, organizmów bioindykatorowych oraz kumulacji związków chemicznych przez doliny rzeczne), opracowane przez wydawnictwo Ojcowskiego Parku Narodowego. Pakiety wykorzystywane są do zajęć w terenie.

W 1997 roku zorganizowaliśmy, po raz pierwszy w Polsce, Szkołę Letnią nt. „Hodowli zwierząt w ogrodach zoologicznych”, która jest jedną z najważniejszych metod ratowania ginących gatunków. W Szkole uczestniczą co roku zarówno pracownicy Zoo, jak i doktoranci, magistranci, studenci i licealiści zainteresowani tą tematyką. Zagadnienia te nie są przedmiotem kształcenia na żadnym z poziomów nauczania w naszym kraju. Przy współpracy z Akademią Rolniczą w Poznaniu, od 1994 roku, szkolimy celników w zakresie przepisów przestrzegania Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Dnia 1 kwietnia 1999 r. uruchomiliśmy Centrum Monitorowania CITES, które ma na celu gromadzenie danych nt. kontroli handlu dzikimi zwierzętami, szeroką informację dla społeczeństwa o konwencji CITES i wynikające z niej konsekwencje oraz pomoc fachową i doradztwo dla prywatnych hodowców, utrzymujących zwierzęta egzotyczne, w tym gatunki objęte konwencją. Uczestniczymy także w wie-

10-LECIE BIBLIOTEKI EKOLOGICZNEJ W POZNANIU

lu konferencjach i spotkaniach na ten temat, oraz przygotowujemy raporty, opracowania i ekspertyzy dotyczące handlu zwierzętami wymienionymi w konwencji CITES dla instytucji i organizacji międzynarodowych i krajowych.

W roku 1992, wspólnie z ogrodem zoologicznym w Poznaniu, rozpoczęliśmy program dotyczący orła. W ramach tego projektu wybudowaliśmy na terenie nowego Zoo olbrzymią wolierę (400 m²). Pozyskaliśmy w ramach współpracy miast partnerskich Poznań-Hannover, sześć orłów przednich dla projektu hodowli i reintrodukcji tego gatunku; wydaliśmy plakat oraz przygotowaliśmy książeczkę o znaczeniu orła w historii naszego kraju oraz o zagrożeniu jego populacji na obszarze Europy Środkowej.

1 lutego 1999 r. została podpisana i wdrożona umowa na realizowanie przez RCEE-BE w Poznaniu programu Regionalne Biuro Informacji i Usług Ekologicznych Polskiej Zielonej Sieci. Sieć została utworzona na bazie dziesięciu regionalnych centrów edukacji ekologicznej i obejmuje swoim działaniem obszar Rzeczypospolitej. Powstała w celu realizacji programów ochrony środowiska ważnych dla poszczególnych regionów, usprawnienia przepływu informacji między organizacjami i nawiązania ścisłej współpracy. Działalność Zielonej Sieci jest finansowane z programu Matra. Koordynatorem programu jest Zbigniew Krysiński (Regionalne Centrum EE Biblioteka Ekologiczna w Poznaniu, ul. Kościuszki 79, tel. (0-61) 8524139).

W ubiegłym roku zainicjowaliśmy 100-lecie urodzin Profesora Jana Bogumiła Sokołowskiego, przypadające w 1999 roku. Zorganizowaliśmy wystawę Jego akwareli i szkiców, wydaliśmy kasety z głosami ptaków w interpretacji Profesora oraz plakat z Jego akwarelą pt. „Jemiołuszki”. W bieżącym roku tę rocznicę promujemy w mediach.

Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej - Biblioteka Ekologiczna od 1998 roku wydaje „Wielkopolski Biuletyn Ekologiczny”.

Z okazji naszego Jubileuszu chciałbym w imieniu Zarządu podziękować wszystkim instytucjom, funduszom i osobom, które umożliwiły nam działalność edukacyjną. Życzliwość i odważne wsparcie finansowe otrzymane między innymi od Funduszu Ochrony Środowiska: Gminnego Miasta Poznania, Wojewódzkiego i Narodowego; władz państwowych i samorządowych, oraz innych sponsorów, w tym grupy Francuskiej Saged pozwoli nam pomyślnie myśleć o przyszłości, wzbogacając nasz entuzjazm nowymi programami i inicjatywami na rzecz ochrony środowiska, ojczystej przyrody i kreować wrażliwych przyjaciół Ziemi wśród młodego pokolenia Polaków.

dr JAN ŚMIEŁOWSKI prezes RCEE-FBE w Poznaniu

SPOTKANIE
Z PROFESOREM

Prof. dr hab. Jan Bogumił SOKOŁOWSKI

(24 maja 1899 – 7 kwietnia 1982).

Nestor polskiej ornitologii, autor fundamentalnego dzieła „Ptaki ziem polskich”, były kierownik Katedry Zoologii WSR w Poznaniu.

Matura dla każdego człowieka jest w jego życiu momentem przełomowym. Moja decyzja wyboru studiów na Wydziale Zootechnicznym WSR w Poznaniu była poparta możliwością wysłuchania wykładów z zoologii u Profesora Sokołowskiego. I byłem szczęśliwcem, gdyż wykłady z zoologii w roku akademickim 1968/69 były Jego ostatnimi przed przejściem na emeryturę. Mimo iż były wtedy nieobowiązkowe, każdy stawiał sobie za punkt honoru by nie opuścić żadnego z nich (tak jak to zresztą czynili starsi koledzy). Pierwszy bliższy kontakt z Profesorem wyzwoliła treść wykładu „Klasyfikacyjne pojęcia gatunku”. Ile kontrowersjiniosła ona ze sobą! W tym zakresie miałem swoje uwagi, które Profesorowi przekazałem zaraz po wykładzie. Bo są tu nieścisłości: płodne mieszańce *Thalarcos mariti* x *Ursus arctos* w ZOO Łódź. *Macaca mulatta* x *Macaca irus* w ZOO Warszawa, itp. Dalsza jakby część wykładu odbyła się w gabinecie Profesora. Na pewno przekroczyła formalnie wyznaczony limit czasu. Potem często w czasie roku akademickiego i przez następne lata spotykałem Profesora w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym.

SPOTKANIE Z PROFESOREM

Spotkania te były okazją do zdobywania szeregu nieosiągalnych informacji. Dominowały oczywiście ptaki, ale nieobce były Profesorowi inne zwierzęta. Tym przecież poświęcił Profesor swoją książkę „Zwierzęta z mojego szkicownika” (Nasza Księgarnia 1961), którą otrzymałem od Ojca w szkole podstawowej. W tych spotkaniach na terenie ZOO dowiedziałem się m.in., że kazuar hełmiasty z pasją konsumuje owoce kasztanowca, co Profesor stwierdził w okresie międzywojennym, a ja oczywiście musiałem sprawdzić dnia następnego. Najwięcej Jego uwagi zajmowali najdrobniejsi mieszkańcy ptaszarni. Amadynom i astryldom poświęcił najwięcej swoich wywodów, do bardzo szczegółowych informacji o ich biologii, które starałem się możliwie wszystkie zapamiętywać.

Egzamin z zoologii przyszedł w semestrze zimowym, ja zdawałem go w ostatnim terminie. Fama z poprzednich lat głosiła, że maksymalną oceną jest wtedy dostateczny. Pamiętam jedno z pytań: omówić reguły zoogeograficzne Glogera, Allena i Bergmanna na przykładzie – specjalnie dla pana, wtrąca Profesor – tygrysa. Tu był wyjątek, gdyż tygrys bengalski jest większy od swego północnego krewniaka z Syberii. Mnie udało się tę famę przełamać – do dziś bardzo cenię sobie piątkę w indeksie od Profesora. Opracowując w latach siedemdziesiątych listę gatunku zwierząt w historii poznańskiego ZOO, zwróciłem się z prośbą do Profesora o pomoc w odtworzeniu listy gatunków ptaków, jakie w minionych latach posiadało ZOO w Poznaniu.

Profesor nie ograniczył się do podania tylko ich nazw gatunkowych, ale czuł się jakby w obowiązku do pokazania mi ich ilustracji. Odkrywał mi wtedy nieznane: kirasana (*Crax rubra*), czubacza mitu (*Mitu mitu*) czy chruściela słonecznego (*Eurypyga helias*). Uważał bowiem, że rysunek doskonale uzupełnia przyrodniczą wiedzę i to było jednym z magnesów Jego wspaniałych wykładów; sam przecież doskonale rysował. Po kolejnych spacerach w ZOO Profesor zaprosił mnie do domu i pokazał swoich skrzydlatych podopiecznych. Wtedy odkryłem jak wielką potrzebą Profesora jest, przez hodowlę, obcowanie w każdej chwili z ptakami. Znał doskonale ich zwyczaje, gdyż np. gil spędził u Niego 9 lat!

Między innymi na tej bazie powstawały fragmenty tajników Jego wspaniałych książek np. „Zięba” (Nasza Księgarnia, 1969), „Tajemnice ptaków” (Nasza Księgarnia, 1983).

Jego bezpośrednie obcowanie z młodymi ludźmi, w których widział pasję, łamało kanony eks-katedry: Profesor – student. Kształtował osobowość młodych, którzy Ignęli do Jego olbrzymiej wiedzy, wspieranej także znajomością klasycznej greki i łaciny. Zaszczepił to, że po latach swój dług wdzięczności dla Profesora staram się przekazywać młodzieży, kopiując jakby moje spotkania z Profesorem!

dr JAN ŚMIEŁOWSKI

NADWARCIAŃSKI PARK KRAJOBRAZOWY

Nadwarciański Park Krajobrazowy powstał rozporządzeniem wojewody konińskiego w 1995 roku. Utworzony został w celu ochrony swoistych cech krajobrazu dolinnego, zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych miejsc lęgowych ptaków, a także zabezpieczenia wartości historycznych i kulturowych.

Park obejmuje 13 428 ha powierzchni w obrębie gmin Łądek, Pyzdry, Rzygów i Zagórów. Zasadniczym elementem decydującym o charakterze Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego jest Pradolina Warszawsko-Berlińska. Powstała ona u schyłku ostatniego zlodowacenia na skutek żłobienia powierzchni ziemi wodami topniejącego lodowca. Obecnie dolina jest więc korytem dawnej, potężnej, szerokiej na kilka kilometrów rzeki. Współcześnie rzeka Warta osiąga w obrębie Parku zaledwie kilkadziesiąt metrów szerokości. Meandrując, pozostawiła ona w dolinie liczne starorzecza i smugi, otoczone dziś rozległymi łąkami i pastwiskami, wśród których odnaleźć można liczne wydmy. Warunki w dolinie Warty kształtowane są przez okresowe powodzie, przypadające na okres wiosenny oraz nieregularne wezbrania letnie. Od występowania i poziomu tych zjawisk zależy życie ogromnej ilości organizmów zasiedlających te tereny.

Nadwarciański Park Krajobrazowy jest częścią doliny środkowej Warty, uznanej za ostoję ptaków wodno-błotnych o międzynarodowej randze. Na terenie Parku stwierdzono występowanie 218 gatunków ptaków, z czego 144 obecnie lęgowych. Niezwykle bogata i różnorodna jest także szata roślinna. Stwierdzono w Parku ponad 1000 gatunków roślin naczyniowych (z czego 99 znajduje się na „czerwonych listach” Polski i Wielkopolski), tworzących około 230 zbiorowisk roślinnych.

Warunki przyrodnicze doliny determinowane są reżimem wód Warty. W zależności od odległości od jej koryta, i co za tym idzie natężenia oddziaływania wód powodziowych, rozwinęły się charakterystyczne strefy, obecnie modyfikowane działalnością człowieka. W warunkach naturalnych trasę zalewową pokrywały lasy, głównie łęgi wierzbowe. Natomiast przy skraju doliny w obniżeniach terenu dominowały olsy porzeczkowe. Dominującym zbiorowiskiem skarpy doliny był łęg zbożowy. Duże starorzecza porastała roślinność wodna i błotna. Poza doliną, w zależności od warunków siedliskowych, rozwijały się bory sosnowe, grądy i dąbrowy.

Działalność człowieka wywarła duży wpływ na fizjonomię krajobrazu, choć – w porównaniu z otoczeniem Parku – przyroda zachowała w wielu miejscach naturalny lub półnaturalny charakter. Na skutek oddziaływania rolnictwa znacząco ograniczone zostały powierzchnie lasów na korzyść zbiorowisk łąkowych i pastwiskowych. Łęgi

NADWARCIAŃSKI PARK KRAJOBRAZOWY

wierzbowe i towarzyszące im zarośla wiklinowe zachowały się jedynie w najbliższej strefie koryta rzeki. Ten rodzaj lasów zaliczany jest obecnie do najrzadszych w Europie, a ich zanik wiąże się z niewłaściwie prowadzonymi zabiegami hydrotechnicznymi. Niewielkie skrawki zachowane jeszcze nad Wartą są miejscem występowania wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt. W tym zbiorowisku odnaleziono zagrożone wyginięciem porosty: mąklę tarniową i brodawkę. Stwierdzono w tych lasach gniazdowanie kilkudziesięciu gatunków ptaków (w tym rzadkie podroźniczki); tu swoje żeremia budują bobry.

W pewnym oddaleniu od rzeki znajduje się strefa dużych, stosunkowo młodych starorzeczy. Szerokością i głębokością dorównują one, a czasem przewyższają Wartę. Lustro wody w płytszych miejscach porastają rośliny o liściach pływających, np. grzybienie białe i grązele żółte oraz żabiściek pływający, osoka aloestowa, rzęsa drobna i trójrowkowa oraz spirodela wielokorzeniowa. Sporadycznie zobaczyć można najmniejszą roślinę kwiatową świata, liczącą około 1 mm, wolffię bezkorzeniową. Głębsze strefy zajmują – rogatek sztywny i pływacz zwyczajny. Brzegi starorzeczy pokrywa roślinność szuwarowa, najczęściej budowana przez trzcinę, mannę mielec, moczgę trzcinową i turzycę zaostrzoną. Szuwary tworzą także kosaciec żółty, tatarak, strzałka wodna, jeżogłówka gałęzista, łążeń baldaszkowaty.

Starorzecza zamieszkują liczne zwierzęta. Przede wszystkim rzucają się w oczy ptaki. Gniazda w szuwarach zakładają bąki, gęsi gegawy, żurawie, rybitwy czarne, śmieszki, łyski, kureczki zielonki i nakrapiane, koszki, błotniaki stawowe, brzęczki.

Kolejną strefą w dolinie są rozległe łąki. Jednymi z najczęstszych są łąki wyczyńcowe. Na skutek zmian warunków wodnych te bardzo cenne przyrodniczo i również gospodarczo łąki przekształcają się w znacznie gorsze użytkowo łąki śmiałkowe. Obszary bardziej wilgotne, często na podłożu torfowym zajmują łąki kaczeńcowe, ziółoroślowe (z wiązówką błotną, kozłkiem lekarskim, bodziszkiem błotnym i tojeścią pospolitą) oraz łąki z rdestem węzownikiem i rzadkim tu ostrożeniem warzywnym. Osobliwością Parku są łąki trzęślicowe, znikające w skali kontynentu oraz słonorośla ze świbką morską, oczeretem *Tabernemontana* i mlecznikiem nadmorskim. Również łąki są miejscem gniazdowania niezwykle ważnych gatunków ptaków. Na uwagę zasługują siewkowce, do których należą czajka, rycyk, sieweczka obrożna, krwawodziób, dubelt, kszyc, kulik wielki i batalion oraz kaczki łąkowe: rożeniec, cyranka i płaskonos. Dla wielu tych ptaków dolina środkowej Warty jest jednym z podstawowych lęgowisk w Polsce.

Pośród łąk odnaleźć można lokalne wyniesienia terenu oraz wydmy. One także są miejscem występowania wielu rzadkich zbiorowisk roślinnych (m.in. murawy stepowe) oraz ptaków, np. świergotek polny. Na nieszczęście dla roślin i zwierząt żyjących w tym środowisku

większość wydym została w przeszłości obsadzona sosnami.

Poza strefą zalewów, przy skraju doliny w obrębie tzw. starorzeczy soligenicznych (zasilanych wodami spływającymi z wysoczyzny), znajdują się zbiorowiska bagiennych lasów – olsy porzeczkowe oraz towarzyszące im zarośla wierzy szarej (łozowiska). Skraj doliny już tylko w kilku punktach porasta zagrożony wyginięciem typu lasu – łęg zboczowy. Fragment w okolicy Kopojna proponowany jest do objęcia ochroną rezerwatową. Dominującym drzewem jest tam jesion wyniosły. W podszycie znaleźć można bardzo rzadkie kokorycze wątle oraz smardza jadalnego – jest to jego jedyne znane stanowisko w Parku. Obecnie jednak większość zboczy doliny i wysoczyznę pokrywają pola oraz zabudowania.

W obrębie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższej okolicy zlokalizowanych jest wiele bardzo wartościowych zabytków, w tym z początków polskiej państwowości. Notowano tu również rozproszone ślady osadnictwa mezolitycznego. W okresie wpływów rzymskich na terenie tym rozwinięta była sieć osad o czym świadczą znaleziska, m.in. z Łądu, Rataj, Ciążenia, Dolan, Łądku, Modlicy, Ratynia, Wrąbczyna, Białołęzgu i Zagórowa. Osadnictwo rozwijało się dalej we wczesnym średniowieczu, z tamtego okresu pochodzą liczne cmentarzyska i skarby. Szczegółne miejsce zajmowało wówczas grodzisko w Łądzie („Rydłowa Góra”). Z okresu kultury łużyckiej pochodzi grodzisko w pobliżu Modlicy („Szwedzki Okop”).

Do głównych miejscowości, w których obecnie możemy podziwiać zabytki historii tego terenu, należą Pyzdry, Łąd i Ciążen. Najważniejszymi zabytkami Pyzdr są: pofranciszkański, średniowieczny zespół klasztorny, kościół farny z XIII wieku, zabudowa miasta, w tym domy szczytowe z 1768 roku i z pierwszej połowy XIX wieku. Głównym zabytkiem Łądu obok wspomnianego grodziska jest pocysterski klasztor i kościół, którego budowę rozpoczęto w 1651 roku na murach dawniejszego, gotyckiego kościoła. Obecnie znajduje się tu Wyższe Seminarium Duchowne założone przez salezjan. W Ciążeniu odnajdujemy dwa zabytki: zespół pałacowy zbudowany w latach 1758-1768, przekształcony obecnie w filię Biblioteki Uniwersyteckiej (UAM w Poznaniu), szczycącej się bardzo dużymi zbiorami masoników oraz kościół parafialny wzniesiony w roku 1535.

Dalsze zabytki odnajdujemy w Zagórowie (figura św. Jana Nepomucena z 1747 roku – patrona powodziarzy, kościół późnobarokowy), Łądku (kościół powstały w latach 1769-1777), Rzgowie (drewniany kościół z XVI wieku), Wrąbczynkowskich Holendrach (drewniany kościół poewangelicki z ok. 1890 r.). W całej okolicy zobaczyć można liczne, pochodzące z XVIII i XIX wieku wiatraki (koźlaki i paltraki). Bogate zbiory z terenu Parku oglądać można w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu i Muzeum Regionalnym w Pyzdrach.

ADAM KRUPA

POTRZEBA OCHRONY PTAKÓW

Powstanie OTOP

Postępujące zmiany w środowisku naturalnym powodują, niestety również i w Polsce, rosnące zagrożenia dla wielu gatunków ptaków. W ochronę ptaków zaangażowanych jest u nas zarówno sporo ośrodków naukowych, jak i administracja państwowa oraz samorządowa. To jednak nie wystarcza, czego dowodem jest giniecie naturalnych siedlisk i wymieranie całych gatunków ptaków. Wyginął zupełnie w Polsce drop, bliskie wyginięcia są: kulon i kraska. Gatunki te nie tak dawno można było obserwować także w Wielkopolsce – dziś już ich nie zobaczymy.

Z drugiej strony coraz większa jest w naszym kraju liczba osób, które chcą ptaki chronić. Aby zwiększyć skuteczność działań w celu ochrony ptaków, i skupić dla tych działań miłośników ptaków z różnych profesji w różnym wieku, w 1991 r. zostało zarejestrowane stowarzyszenie – Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP).

Kilka słów o Towarzystwie

Obecnie OTOP liczy prawie 2200 członków. Prezesem Zarządu jest obecnie prof. dr hab. Maciej Gromadzki – znany ornitolog, jednocześnie kierownik Stacji Ornitologicznej PAN w Gdańsku.

Obsługę organizacji zapewnia znajdujący się w Gdańsku Sekretariat, w którym zatrudnionych jest obecnie 8 pracowników etatowych. W Sekretariacie można uzyskać więcej informacji pisząc na adres: OTOP, skr. poczt. 335, 80-958 Gdańsk lub na adres poczty elektronicznej: office@otop.most.org.pl.

OTOP wchodzi w skład międzynarodowej federacji towarzystw ochrony ptaków o nazwie **BirdLife International**. Obecnie OTOP ma status „Partnera Desygnowanego” BirdLife, prawdopodobnie już wkrótce zostanie pełnoprawnym partnerem. Towarzystwo wydaje kwartalnik „Ptaki”, redagowany przez znawcę i rysownika ptaków – Tomasza Cofę. O ptakach i OTOPie można się też dowiedzieć z comiesięcznego programu TVP „Ptakolub”, przy tworzeniu którego współpracujemy.

Choć OTOP jest towarzystwem z założenia masowym i ogólnodostępnym, w swoich działaniach opiera się na profesjonalnej wiedzy, pochodzącej zarówno od ornitologów, jak i specjalistów z innych dziedzin.

Najważniejsze działania OTOP

Wynikiem współpracy, aż stu kilkudziesięciu zawodowych ornitologów i wykwalifikowanych obserwatorów-amatorów, jest opracowanie „Ostoje ptaków w Polsce” pod redakcją profesora M. Gromadzkiego, A. Dyrca, Z. Głowacińskiego i M. Wieloch, wydane przez OTOP w 1994 r. Obejmuje ono wykaz, charakterystykę przyrodniczą i rozpoznanie zagrożenia 118 miejsc najważniejszych dla ptaków w Polsce, określanych jako „ptasie ostoje”. Kilkadziesiąt z nich ma status „Europejskich Ostoje Ptaków”. Tym terenom poświęcone jest też periodyczne wydawnictwo OTOP – biuletyn „Ptasie Ostoje”. Program ochrony ostoje, a więc miejsc kluczo-

wych dla ochrony ptaków w Polsce, jest jednym z najważniejszych.

Inną z największych akcji prowadzonych przez OTOP dla ochrony ptaków i ich siedlisk w Polsce są starania o **ochronę całości Puszczy Białowieskiej** w formie parku narodowego. Jesteśmy współzałożycielami Koalicji na Rzecz Ochrony Puszczy Białowieskiej. Ten ostatni naturalny las nizinny Europy ma bowiem wielkie znaczenie dla całej przyrody, również dla ptaków.



Paweł T. Dolata – członek Zarządu OTOP, lider Grupy Południowowielkopolskiej

Kolejnym zadaniem jest **ochrona naturalności doliny Wisły** i innych rzek. Jeśli chodzi o zachowanie dolin rzecznych to najważniejszą sprawą jest przeciwdziałanie oszukiwaniu społeczeństwa tezami o rzekomo zbalansowanym wpływie regulacji i kanalizacji rzek w celu uniknięcia powodzi. Zwolennicy takich rozwiązań głośno opowiadają o zaletach zniszczenia naturalnego charakteru polskich rzek, nie zważając na to, że tragiczne doświadczenia zachodnioeuropejskie, a także nasze polskie z ostatnich lat, przekonują, że to właśnie skanalizowane rzeki są największym niebezpieczeństwem dla ludzi. Naturalne rzeki, ze swymi starorzeczami i rozlewiskami mogącymi „przyjąć” nadmiar wody, stanowią bowiem najlepszą ochronę przed powodzią.

OTOP nie pomija innej bieżącej kampanii – **o ochronę przyrody Tatr**. Już wcześniej włączyliśmy się do Koalicji „Ratujmy Karpaty”. Obecnie najważniejsze nasze i jej zadanie to niedopuszczenie do odbywania planowanych konkurencji olimpijskich na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, jako sprzecznych z prawem i grożących unicestwieniem przyrody Tatr, będącej wspólnym dobrem całego społeczeństwa. Nasz stosunek do planowanej imprezy można ująć w słowach: „Olimpiada tak, ale nie w Parku Narodowym”.

We współpracy z duńskim towarzystwem DOF, ruszył ostatnio nowy projekt – **ochrona wybrzeży Bałtyku**.

Z kolei gatunkami ptaków, których ochrona jest dla nas priorytetem są: **derkacz *Crex crex*** („pierwszy skrzypek łąk” Adama Mickiewicza) i drobny ptak z rzędu wróblowatych – **wodniczka *Acrocephalus paludicola***. Oba te mało znane gatunki są związane z terenami podmokłymi i zagrożone w skali globalnej, a przetrwanie całych ich światowych populacji zależy w znacznej mierze od zachowania ich w Polsce. Dokonano dokładnego rozpoznania ich występowania i opracowano programy ochrony tych ptaków i ich siedlisk. Wielu członków

POTRZEBA OCHRONY PTAKÓW

OTOP bierze udział w krajowym programie ochrony bociana białego, kierowanym przez PTPP „pro Natura”.

Każdej jesieni OTOP jest polskim organizatorem międzynarodowych „Dni Ptaków”, koordynowanym w skali świata lub Europy przez BirdLife International. Impreza ta ma zwrócić uwagę szerokich rzesz ludzi na piękno, ale i zagrożenia oraz potrzebę ochrony ptaków. Ostatnie Europejskie Dni Ptaków odbyły się 3-4 X 1998 r., a złożyły się na nie m.in. wspólne wycieczki i imprezy w kilkudziesięciu miejscach w Polsce. Mimo wyjątkowo kiepskiej pogody, udział wzięło w nich parę tysięcy osób, zaobserwowano ponad 200 tysięcy ptaków, w tym wiele rzadkości.

OTOP w Wielkopolsce

Od powstania Towarzystwa aktywnie działają w nim ornitolodzy i miłośnicy ptaków z Wielkopolski. Należą do nich dr Aleksander Winiecki z UAM w Poznaniu, dr Stanisław Kuźniak z Leszna i niżej podpisany.

Ważną częścią działań członków OTOP w naszym regionie jest prowadzenie obserwacji terenowych, dokumentujących stan, zmiany i zagrożenia awifauny Wielkopolski. Te informacje są wykorzystywane w przygotowanej w Zakładzie Biologii i Ekologii Ptaków UAM, pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana Bednorza, monografii „Ptaki Wielkopolski”.

Kilka z wyznaczonych w kraju ostoi ptaków znajduje się w całości lub częściowo w Wielkopolsce, np. doliny Warty, Obry i Baryczy, zbiornik Jeziorski, stawy i łęgi w dolinie Noteci. Między innymi dzięki staraniom OTOP, część ostoi ptaków objęto różnymi formami ochrony prawnej. Powstały Nadwarciańskie Parki Krajobrazowe i Park Krajobrazowy Doliny Baryczy, chroniące ostoje ptaków o randze europejskiej.

Grupy lokalne OTOP

Jednym ze sposobów działania stowarzyszenia jest działalność grup lokalnych. Obecnie w całej Polsce działa 15 takich grup. Aż 6 z nich istnieje w Wielkopolsce. Bardzo ważnym zadaniem grup jest rozwiązywanie problemów lokalnych.

Grupy organizują m.in. wspólne wyprawy i wycieczki w celu obserwacji ptaków, prowadząc w ten sposób edukację ornitologiczną i szerzej przyrodniczą. Młodszy stażem miłośnicy ptaków mogą się wiele nauczyć od swoich starszych kolegów. Dużym zainteresowaniem cieszą się też prelekcje o ptakach w szkołach, prowadzone przez członków OTOP na zaproszenie nauczycieli.

Część działań ma charakter ochrony czynnej, np. wyszukiwanie gniazd rzadkich gatunków ptaków w celu objęcia ich prawną ochroną strefową (szczególnie Grupa Leszczyńska), zawieszanie fachowo wykonanych budek dla ptaków i ich kontrolowanie. Podejmowane są też działania interwencyjne w przypadkach stwierdzenia zagrożeń dla ptaków, np. łamania chroniących je przepisów prawa. W okolicach Leszna z inicjatywy Grupy Leszczyńskiej OTOP powołano użytek ekologiczny „Jezioro



Łoniewskie”, grupa Nadnotecka stara się o ochronę terenu dawnego wysypiska śmieci w Czarnkowie, Grupa Południowowielkopolska zajmuje się działaniami w ostoi „Dolina Baryczy” i przyczyniła się do powołania tam parku krajobrazowego.

Współpraca z OTOP

Jak już pisałem wcześniej, siła i aktywność OTOP zależy od uczestnictwa w nim jak największej ilości ludzi. **W Towarzystwie mile widziani są wszyscy ludzie lubiący ptaki i uważający, że należy je chronić.** Nie jest ważny wiek, wykształcenie, ani stopień fachowej znajomości ptaków. Przynależność do OTOP nie obliuguje też do obowiązkowego udziału w spotkaniach czy akcjach terenowych. **Dowolną formę współpracy wybiera sobie każdy uczestnik, uwzględniając swoje zainteresowania i możliwości.** Już sama przynależność do OTOP każdej kolejnej osoby zaświadcza, że zorganizowane gromni miłośników ptaków jest większe i silniejsze.

Grupy lokalne poszukują do współpracy miłośników ptaków ze swojego terenu. Gdyby Czytelnicy z Wielkopolski zechcieli włączyć się do tej współpracy, podają listę grup, ich teren działania (według „starego” podziału administracyjnego) oraz adresy kontaktowe liderów:

- Leszczyńska Grupa OTOP (woj. leszczyńskie): Grzegorz Lorek, ul. Wojska Polskiego 8/10, 64-100 Leszno, tel. (0-65) 520-10-39,

- Nadnotecka Grupa OTOP (okolice Czarnkowa): Wojciech Kulwas, Sokołowo 65, 64-720 Lubasz, tel. (0-67) 556-004,

- Południowowielkopolska Grupa OTOP (woj. kaliskie): Paweł T. Dolata, ul. Wrocławska 60 A/7, 63-400 Ostrów Wlkp., tel. dom (0-62) 736-53-55,

- Poznańska Grupa OTOP (woj. poznańskie); Krzysztof Mączkowski, Os. Orła Białego 64/2, 61-252 Poznań, tel. praca (0-61) 854-17-60, dom 879-61-83,

- Warciańska Grupa OTOP (Dolina środkowa Warty): Sławomir Mielczarek, ul. Kolejowa 10/14, 62-600 Koło, tel. (0-63) 725-729,

- Wolsztyńska Grupa OTOP (okolice Wolsztyna i Zbąszynia): Piotr Potworowski, ul. Słowackiego 17/13, 64-200 Wolsztyn, tel. (0-68) 384-26-54.

PAWEŁ T. DOLATA

ROLNICTWO EKOLOGICZNE I AGROTURYSTYKA W PARKACH KRAJOBRAZOWYCH

Mówiąc o „rolnictwie ekologicznym” nazywanym też „rolnictwem przyjaznym środowisku” należałoby wyjaśnić, co pod tymi pojęciami rozumiemy. Rolnictwo ekologiczne określane również jako biologiczne, organiczne lub biodynamiczne oznacza system gospodarowania o zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie gospodarstwa, oparty na środkach pochodzenia biologicznego i mineralnego, nie przetworzonych technologicznie (wg definicji Stowarzyszenia „EKOLAND”). Podstawową zasadą tego rolnictwa jest odrzucenie, w procesie produkcji żywnościowej, środków chemii rolnej (nawozy sztuczne, pestycydy), weterynaryjnej (lekarstwa) i spożywczej (środki konserwacji i tzw. polepszacze).

Rolnictwo ekologiczne – przyjazne środowisku winno być „nakazem chwili” na terenach ustawowo chronionych, a w szczególności w parkach krajobrazowych i ich otulinach. Dlaczego właśnie tam? Otóż:

1. w parkach krajobrazowych ustawowo dozwolona jest dotychczasowa, racjonalna działalność produkcyjna, a ochrona przyrody musi tą działalność uwzględnić;
2. podstawową działalnością produkcyjną na tych terenach jest produkcja rolnicza z nielicznymi zakładami produkcyjno-usługowymi;
3. rolnictwo tych terenów jest w większości ekstensywne (tam gdzie przeważają słabe gleby, łąki, rozdrobnienie gospodarstw), co nie znaczy, że rolnictwo to jest „prymitywne”;

4. rolnicy stosują tam bardzo ograniczone nawożenie mineralne lub w ogóle nie stosują (dotyczy to np. łąk i pastwisk w dolinach rzecznych naturalnie użyźnianych w czasie powodzi), co nie powoduje skażenia terenów cennych przyrodniczo chemią rolną;

5. tereny te, szczególnie łąki i pastwiska, zachowały swą naturalność (seminaturalność) i bioróżnorodność;

6. prowadzenie ekstensywnej gospodarki rolnej na łąkach i pastwiskach – poprzez wypas i koszenie jest niezbędne i konieczne dla zachowania ich naturalności i bioróżnorodności (np. w przypadku zanikających w skali Europy łąk trzęślicowych).

Rolnictwo ekologiczne w połączeniu z agroturystyką jest alternatywą dla mieszkańców parków ponieważ stwarza możliwość dodatkowych dochodów (wyższe ceny produktów i możliwość ich zbycia) oraz stwarzanie dodatkowych miejsc pracy (zaplecze agroturystyki).

Rozwój rolnictwa ekologicznego i agroturystyki na terenach chronionych powinno się dokonać poprzez:

- * uświadomienie społeczeństwu, że rolnictwo ekologiczne to nie moda, ale potrzeba (w tym olbrzymia rola mediów),
- * prowadzenie promocji i edukacji na temat zasad i celowości rolnictwa ekologicznego wśród mieszkańców wsi na terenach chronionych (przez zarządy parków, ODR i ludzi nauki),
- * wprowadzenie korzystnej polityki kredytowej i wprowadzenia ulg i dopłat do produkcji ekologicznej na wzór polityki rolnej EWG.

Idea rolnictwa ekologicznego i dobrze rozumianej agroturystyki, na terenach obszarów chronionych, jest potwierdzeniem hasła „Różnorodność w przyrodzie jest koniecznością, a nie tylko czymś co nadaje smak życia”.

MAREK REMPIŃSKI

ROWEREM W XXI WIEK

Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii wskazują na ogromne koszty, jakie powoduje motoryzacja. Wiążą się one z dewastacją środowiska, utrzymaniem dróg, konsekwencjami kongestii (zatłoczenie dróg, korki).

Według danych rządowych Wielka Brytania wydaje rocznie na budowę i utrzymanie dróg 5,8 miliardów funtów. Natomiast koszty kongestii oszacowano na 15 mld funtów, koszty hałasu na 2,1 mld, a zanieczyszczenia powietrza powodowane przez samochody 2,5 mld. Łącznie z kosztami prywatnymi społeczeństwo brytyjskie jako całość płaci około 34 miliardów funtów rocznie za koszty motoryzacji.

Próbowano również policzyć jakie korzyści przyniosłoby większe użytkowanie roweru. Te dane są dla nas interesujące, ponieważ Wielka Brytania jest to kraj podobny do Polski pod względem małego wykorzystania roweru. Policzono, że odbywanie większej liczby podróży rowerem zamiast samochodem mogłoby przynieść 1,3-4,6 miliarda funtów oszczędności w ciągu roku. Poza powyższymi oszczędnościami, są takie których nie da się policzyć, jak: większa sprawność i zdrowotność społeczeństwa.

Aby zachęcić mieszkańców do korzystania z roweru, jako normalnego środka komunikacji miejskiej, istnieje potrzeba rozbudowy infrastruktury sprzyjającej się poruszaniu rowerem po mieście, jak: budowa sieci dróg rowerowych, stworzenie bezpiecznych parkingów dla jednośladów. W Poznaniu przydałyby się strzeżone parkingi rowerowe, nawet za niewielką miesięczną odpłatnością, przy szkołach średnich i uczelniach. Władze miast wprowadzają rowery publiczne, które można wypożyczyć w jednym punkcie miasta, a w drugim oddać. Ten system funkcjonuje już w Kopenhadze, w miastach holenderskich, a od września br. ruszył w Paryżu.

Budowa sieci dróg rowerowych w mieście to ogromna korzyść dla wszystkich mieszkańców, nie tylko dla kolarzy, również piesi i zmotoryzowani zyskują: uwolnienie swoich dróg od rowerów.

Przykładem dużego miasta europejskiego, w którym odbywa się ponad 1/3 podróży rowerem jest Kopenhaga. Dzięki tak dużemu udziałowi podróży rowerowych miasto znajduje się w uprzywilejowanej pozycji w stosunku do miast zachodnich o porównywalnej wielkości, bo ma znacznie mniejsze kłopoty z „korkami”. Dzięki proekologicznej polityce komunikacyjnej władzom duńskiej stolicy udało się powstrzymać wskaźnik motoryzacji na poziomie 145 samochodów osobowych na tysiąc mieszkańców. Aż 76% gospodarstw domowych Kopenhagi nie posiada samochodu, co wskazuje, że nawet w bogatym państwie można żyć bez samochodu, jeśli komunikacja zbiorowa i rowerowa są odpowiednio rozwinięte, a władze nie zachęcają do korzystania z samochodu (nie budując nowych dróg i miejsc parkingowych w centrach miast).

Według Brytyjskiego Stowarzyszenia Medycznego rowerzyści żyją statystycznie dłużej i charakteryzują się lep-

szym zdrowiem niż kierowcy (mimo większego zagrożenia wypadkowego).

Niestety w Polsce obserwuje się w ostatnich latach prosmochodową politykę komunikacyjną, która zaowocowała znacznym przyrostem liczby samochodów osobowych i w Poznaniu wskaźnik motoryzacji przekracza poziom 350 sam. osob. na 1000 mieszkańców. Dotychczas władze naszego miasta jednak nie stwarzały możliwości rozwoju alternatywnego środka komunikacji jakim jest rower. W Poznaniu, mimo że powstają szlaki rowerowe na terenach zielonych to ciągle brakuje dróg rowerowych zarówno w centrum, jak i dojazdowych do niego z osiedli mieszkaniowych.

Liczymy, że nowa Rada i Zarząd Miasta poważnie potraktują rozwój komunikacji rowerowej i publicznej, czego sobie i wszystkim rowerzystom życzę.

MICHAŁ BEIM
radny osiedla Jeżyce

Artykuł opracowany na podstawie: M. Shaylor, M. Fergusson, A. Rowell
„Costing the Benefits: The value of cycling”. Earth Research Goldaming, 1993
z „Ostatni Dzwonek” XI/XII/1998.

1000 PODPISÓW NA „BICYKLU”

Blisko 50 wystawców z kilku państw wzięło udział w ubiegłorocznych Międzynarodowych Targach Rowerowych „Bicykl”. W dniach 22-25.10.1998. zwiedzający mieli okazję odwiedzić stoiska producentów sprzętu rowerowego, podziwiać wymyślne pojazdy skonstruowane w Zespole Szkół Mechanicznych w Bydgoszczy oraz zapoznać się z działalnością organizacji popularyzujących komunikację rowerową.

Nie zabrakło wśród nich Stoiska Sekcji Rowerzystów Miejskich. Zaprezentowane przez nich materiały spotkały się ze sporym zainteresowaniem zwiedzających. Uwagę zwracał zwłaszcza wywieszony plan Poznania z zaznaczonymi istniejącymi oraz niektórymi postulowanymi przez Sekcję drogami rowerowymi. Nie zabrakło, oczywiście, informacji o akcjach organizowanych przez stowarzyszenie i fotografii prezentujących stan tras dla cyklistów w naszym mieście. Odwiedzającym stoisko oferowano atlasy aglomeracji poznańskiej i mapy Wielkopolski wydawnictwa „Pietruska i Partner”, na których zaznaczone są wszystkie istniejące drogi rowerowe.

Podczas targów Sekcja kontrolowała zbiórkę podpisów na rzecz stworzenia w mieście sieci bezpiecznych ścieżek rowerowych – przez 4 dni trwania imprezy zebrano podpisy ponad 1200 osób.

Raport o poznańskich drogach rowerowych

POZNAŃSKI SZYBKI ROWER

DLACZEGO ROWER?

Rower to nie tylko modny środek rekreacji, czy sportu, ale przede wszystkim przyszłościowy środek komunikacji miejskiej. Niekontrolowany rozwój motoryzacji w ciągu ostatnich kilkunastu lat doprowadził do sytuacji, którą widać jak na dłoni: hałas, zanieczyszczenie powietrza, korki, zajmowanie wolnych miejsc pod parkingi. Jeżeli więc ulice miast nie mają stać się kanyonami pełnymi huczących pojazdów, a każdy wolny skrawek parkingiem, konieczne staje się znalezienie innego rozwiązania komunikacyjnego. Taką alternatywę dla miasta stwarza rower.

Korzyści, które przynosi ten, najbardziej proekologiczny, środek transportu są niewspółmierne w stosunku do nakładów ponoszonych przez władze samorządowe na budowę i utrzymanie infrastruktury rowerowej. Zyskują na tym wszyscy mieszkańcy – dzięki zwiększeniu liczby podróży rowerowych ogranicza się zanieczyszczenie powietrza, poziom hałasu w mieście i redukuje się korki.

Dynamika wzrostu ruchu rowerowego jest imponująca: w ciągu ostatnich 10 lat liczba podróży rowerem wzrosła trzykrotnie. Należy jednak zauważyć, że ten ruch stanowi, niestety, niewielki udział w ruchu ogółem. Ilościowo wzrost ruchu rowerowego wyniósł zaledwie 2325 podróży przy 58761 podróżach w ruchu samochodowym.

Obecnie podróże rowerowe w Poznaniu stanowią nieco ponad 1,5 procent ogółu podróży pieszych. Dla porównania podam, że ten współczynnik wynosi w Kopenhadze – około 35 procent, w Hanowerze około 20 procent, a w Krakowie – 3 procent.

Zaobserwowano, że ruch rowerowy wzrasta dynamicznie w miejscach gdzie zbudowano drogi rowerowe – most św. Rocha (aż o 270 procent), most Teatralny czy ulica Przepadek. Niestety, nadal wiele osób nie korzysta z roweru gdyż brakuje bezpiecznych ścieżek rowerowych.

JERZY JUSZCZYŃSKI, MICHAŁ BEIM

STAN OBECNY

Łączna długość dróg rowerowych w Poznaniu wynosi zaledwie 13,9 km. Za wyjątkiem powstałej w pierwszej połowie lat 90. ścieżki, prowadzącej z Rataj (ulicami Kórnicką, Mostową, Wszystkich Świętych, przez okolice Starego Rynku, Wzgórze Św. Wojciecha i ul. Przepadek) na Sołacz. Na liczbę tę składają się krótkie, nie powiązane ze sobą odcinki. Trasa dla cyklistów wiodąca z Ławicy wzdłuż ul. Bukowskiej w stronę centrum, kończy się przy skrzyżowaniu z aleją Polską. Drogi rowerowe na Moście Teatralnym oraz przy ul. Dąbrowskiego na Ogrodach do dziś nie doczekały się połączenia przez teren Jeżyc. Podczas tegorocznego remontu ul. Dąbrowskiego na wschód od Rynku Jeżyckiego, nie uwzględniono wytyczenia ścieżek rowerowych, co stawia pod znakiem zapytania wiarygodność wcześniejszych obietnic władz miasta w tej sprawie. Pozostałe drogi rowerowe w Poznaniu to krótkie, izolowane odcinki wzdłuż ulic Dąbrowskiego i Szelągowskiej.

Stan nawierzchni istniejących ścieżek jest często fatalny, a oznakowanie nieczytelne. Przejazd przez torowisko tramwajowe na ul. Małe Garbary (obok pływalni) czy też ścieżką przy ul. Bukowskiej, bardziej przypominają tory przeszkód niż miejskie szlaki komunikacyjne. Drogi rowerowe w centrum miasta, zwłaszcza te wzdłuż ulic Mostowej i Wszystkich Świętych, są w dodatku notorycznie blokowane przez nieprawidłowo parkujące samochody. We wrześniu br. Sekcja Rowerzystów Miejskich wystosowała do Straży Miejskiej pismo z żądaniem wyciągania konsekwencji wobec kierowców łamiących prawo. Odpowiedzi nie było.

Istniejące w Poznaniu drogi rowerowe nie stanowią zatem dostatecznej zachęty do korzystania z jednośladów w mieście. Niestety, w ostatnich latach nie podjęto prawie żadnych działań zmierzających do stworzenia sieci bezpiecznych ścieżek. W kolejnych budżetach miasta nie przewidziano na ten cel ani złotych. Co więcej, postulaty rowerzystów konsekwentnie pomijano podczas remontów najważniejszych arterii, m.in. Głogowskiej, Dąbrowskiego,

POZNAŃSKI SZYBKİ ROWER

Garbar, podczas budowy trasy średnicowej i zmiany organizacji ruchu na ul. Kościuszki. Warto dodać, że wytyczenie ścieżek przy okazji kompleksowych prac na tych i innych ulicach, mogłoby nastąpić bez niemal żadnych dodatkowych kosztów. Niestety, na przeszkodzie stanął brak zrozumienia dla potrzeb komunikacji rowerowej ze strony miejskich urzędników. Brak określenia, w planie zagospodarowania przestrzennego miasta, przyszłej lokalizacji dróg rowerowych oznaczał faktyczne przyzwolenie na całkowitą uznaniowość decyzji urzędników w tej sprawie. Przeszkodą dla rozwoju komunikacji rowerowej w mieście okazał się zatem nie tyle brak pieniędzy, ile brak dobrej woli ze strony polityków i urzędników.

RYSZARD RAKOWER

PROPOZYCJE ROZWIĄZAŃ

Lokalizacja dróg rowerowych

Zasadniczym problemem, z którym spotykają się władze miast przy budowie dróg rowerowych, jest pytanie: czy lokalizować je przy ulicach głównych czy przy bocznych? Jednak zanim na to pytanie odpowiem, rozważmy cele dla jakich powstają ścieżki dla jednośladów.

Drogi rowerowe mają umożliwić bezpieczny dojazd rowerzystom do centrum miasta oraz do terenów zielonych. Poprzez bezpieczeństwo należy rozumieć nie tylko oddzielenie rowerów od samochodów, ale również możliwość poruszania się jednośladem po zmroku. W naszym mieście większość sklepów znajduje się przy głównych ulicach, takich jak Głogowska i Dąbrowskiego. Rowerzysta powinien mieć również możliwość bezpiecznego dotarcia do placówek handlowych. W takim przypadku racjonalna wydaje się koncepcja lokalizacji ścieżek rowerowych przy głównych jezdniach.

Część osób uważa jednak, że należało by lokalizować ścieżki rowerowe przy ulicach o małym natężeniu ruchu, gdyż w ten sposób rowerzysta byłby w mniejszym stopniu narażony na hałas i spaliny. Jest to prawda, ale na mniejszych uliczkach nie ma często fizycznej możliwości wytyczenia dróg rowerowych. Dlatego już od dawna proponujemy na wielu ulicach np. Słowackiego, Szamarzewskiego, Galla itd. wprowadzenie „stref zamieszkania” lub ograniczenia prędkości do 30 km/h, a w ulicach jednokierunkowych wprowadzenia dwukierunkowego ruchu rowerowego. Zarząd Dróg Miejskich na nasze postulaty nie chce się zgodzić, co uważamy za ewidentny przejaw złej woli dyrekcji ZDM wobec problemów komunikacji rowerowej.

Szlaki rowerowe czy miejskie drogi rowerowe?

Wiele osób uważa, że rodzajem „rekompensaty” dla rowerzystów, którym w ostatnich latach prawie wcale nie

wytycza się dróg rowerowych, mogą być turystyczne szlaki rowerowe na obrzeżach miasta. Poznań dysponuje już czterema tego typu trasami, które prowadzą: z Małty do Pobiedzisk, z pętli PST do Chłudowa, z ulicy Bukowskiej do Sierosławia i z Mostu Św. Rocha do Puszczykówka.

Niestety, pełnią one jedynie funkcję turystyczną i nie odciążają w żaden sposób układu komunikacyjnego. Różnica, między ścieżkami rowerowymi w mieście, a trasami rowerowymi poza nim, jest taka jak różnica między chodnikiem, a pieszym szlakiem turystycznym.

Tworzenie turystycznych szlaków rowerowych zasługuje, oczywiście, na poparcie, ale nie można pomijać budowy miejskich dróg rowerowych. Oba typy dróg rowerowych wzajemnie się uzupełniają. Gdyż, jak przy braku miejskich ścieżek rowerowych, rowerzyści mogliby bezpiecznie dojechać z domu na szlak rowerowy?

Układ komunikacyjny

Uważamy, że transport rowerowy, przy stworzeniu sieci dróg rowerowych, może przejąć około 10 procent wszystkich podróży pieszych. Przyniesie przy tym wielkie korzyści dla mieszkańców miasta: zmniejszenie korków, obniżenie emisji zanieczyszczeń powietrza, obniżenie poziomu hałasu i poprawę stanu zdrowia mieszkańców.

Transport rowerowy wraz z komunikacją publiczną powinien przejąć w obrębie „pierwszej ramy komunikacyjnej” aż 80 procent podróży pieszych. Dlatego sprzeciwiamy się tworzeniu nowych miejsc parkingowych w centrum miasta, które zwiększają ruch samochodowy w obrębie śródmieścia. Władze miasta mają jednak specyficzne podejście do problemów komunikacji, o czym może świadczyć cytat z III części raportu „Środowisko naturalne miasta Poznania”: „*Sytuacja na drogach (w obrębie strefy uspokojonego ruchu – przyp. M.B.) ma poprawić się dzięki zainstalowaniu sygnalizacji świetlnej, zwiększeniu ilości miejsc parkingowych, poszerzeniu skrzyżowań i umożliwieniu skrętu w prawo*”. Nie ma słowa o drogach rowerowych. Natomiast w miastach holenderskich, gdy powstaje parking wielopoziomowy w centrum, to redukuje się taką samą lub większą liczbę miejsc parkingowych na ulicach, jaką posiada nowy parking. Uzyskaną wolną przestrzeń przeznacza się na drogi rowerowe i poszerzenie chodnika. To rozwiązanie należałoby zastosować w Poznaniu.

W obrębie „drugiej ramy komunikacyjnej” proekologiczne środki transportu powinny przejąć aż 60 procent podróży pieszych.

Najpilniejsze potrzeby

Uważamy, że najpilniejsza jest lokalizacja dróg rowerowych wzdłuż takich ulic jak: Dąbrowskiego, Głogowska,

POZNAŃSKI SZYBKİ ROWER

Bukowska, Garbary, Wierzbicice, Dolna Wilda, Fredry, 27 Grudnia, Kościuszki.

Jednocześnie domagamy się legalizacji jazdy rowerem po szerokich, mało uczęszczanych chodnikach poprzez odpowiednie oznakowanie. Przykładami takich ulic są między innymi: Serbska, Murawa, Wojciechowskiego, Zamenhofa, Krzywoustego, Droga Dębińska, Grunwaldzka. Wprowadzenie na powyższych ulicach ruchu rowerowego wiąże się z minimalnymi kosztami, dlatego niewytyczenie dróg rowerowych będziemy uważać tylko za przejaw złej woli władz miasta.

Za istotny element rozwoju ruchu rowerowego i poprawy bezpieczeństwa uważamy wprowadzenie „stref zamieszkania” na bocznych ulicach i wprowadzenie dwukierunkowego ruchu rowerowego na ulicach jednokierunkowych.

Za rzecz bardzo pilną uważamy załączenie projektu sieci dróg rowerowych do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Według nas najlepsza z proponowanych koncepcji rozwoju sieci dróg rowerowych, jest koncepcja autorstwa Andrzeja Billerta.

Doświadczenia miast Europy Zachodniej dowodzą, że najlepszą nawierzchnią do budowy dróg rowerowych nie jest kostka („polbruk”) tylko asfalt.

Parkingi rowerowe

Bardzo ważnym elementem stymulującym rozwój transportu rowerowego jest infrastruktura parkingowa. Uważamy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne powinno ustawić stojaki na rowery na pętlach tramwajowych (przynajmniej na PST, Junikowie, Miłostowie, Starołęce). Urząd Miasta powinien umieścić je przed delegaturami i swoimi wydziałami.

Za wzór stojaków mogłyby służyć te, które do niedawna stały na Placu Kolegiackim. Niestety, zastąpiono je stojakami wprawdzie estetycznymi, ale za to kompletnie niefunkcjonalnymi. W jaki bowiem sposób można ustawić na nich rowery?!

Jest wskazane, aby Gminny Fundusz Ochrony Środowiska finansowo wsparł zakup stojaków i tworzenie rowerowych parkingów przed szkołami oraz na wyższych uczelniach.

MICHAŁ BEIM

Adresy

Stowarzyszenie na Rzecz Ekologicznej Komunikacji
SEKCJA ROWERYSTÓW MIEJSKICH, Os. Jana III Sobieskiego
5/32, 60 – 688 Poznań, prezes: Ryszard Rakower, tel. 823 77 71.

POLSKI KLUB EKOLOGICZNY Okręg Wielkopolski, ul. Woźna
12, 61-777 Poznań, prezes: Jerzy Juszczyński, tel./fax
85309230.

ROLNICTWO EKOLOGICZNE CHRONI ŚRODOWISKO

Efektem podpisania *Agendy 21* na konferencji w Rio de Janeiro jest wprowadzenie jej w różne dziedziny życia i dążenie do zrównoważonego rozwoju. Zasada zrównoważonego rozwoju dotyczy również, a może przede wszystkim rolnictwa.

Aby to zrozumieć należy zdać sobie sprawę ze skutków środowiskowych i społecznych jakie przyniosło **rolnictwo przemysłowe** głównie w Europie, gdyż tam od początku lat 60-tych jest wprowadzane.

Należą do nich między innymi:

1. Zmiana krajobrazu – tworzenie wielkich monokultur, wysuszonych terenów rolnych na skutek zabiegów melioracyjnych
2. Wymywanie składników odżywczych z gleby: azotu i fosforu, co powoduje eutrofizację wód powierzchniowych
3. Trwała degradacja gleb i niszczenie jej struktury poprzez ciężkie maszyny i sprzęt rolniczy
4. Zanikanie bioróżnorodności na skutek używania nawozów sztucznych i pestycydów
5. Nadmierne zużycie energii i surowców nieodnawialnych
6. Kryzys społeczny na skutek pustoszenia obszarów rolniczych i zanikanie związków kulturowych.

Stało się jasne, że droga intensywnego rolnictwa jest ślepą uliczką dla ludzkości. Zaczęto stosować inne praktyki rolnicze, które są bardziej przyjazne środowisku i zdrowiu człowieka. Wszystkie te działania objęto pojęciem zrównoważonego rolnictwa. Należy sobie wyjaśnić, co przez to rozumiemy.

Zrównoważone rolnictwo to produkcja wysokiej jakości żywności i innych produktów oraz usług rolnych, w długiej perspektywie uwzględniające strukturę gospodarczą i społeczną w taki sposób, że baza surowcowa zasobów odnawialnych i nieodnawialnych jest utrzymana.

Cele zrównoważonego rolnictwa są następujące:

ROLNICTWO EKOLOGICZNE CHRONI ŚRODOWISKO

* dochód rolników powinien być wystarczający, by zapewnić zadowalający poziom życia społeczności wiejskiej

* rolnicy powinni stosować metody produkcyjne, które nie zagrażają zdrowiu ludzi, ani zwierząt, nie degradują środowiska, ani bioróżnorodności i jednocześnie minimalizują problemy ekologiczne, za które przyszłe pokolenia muszą wziąć odpowiedzialność

* zasoby nieodnawialne muszą być zastępowane zasobami odnawialnymi i muszą być zmaksymalizowane recyrkulacją

* zrównoważone rolnictwo będzie zaspakając potrzebę społeczeństwa w odniesieniu do żywności, rekreacji, zachowywać wartości kulturalne i dziedzictwo historyczne obszarów wiejskich

* zapewniany jest aspekt etyczny produkcji rolnej.

Taka propozycja dotycząca rozwoju rolnictwa została włączona do międzynarodowego programu lokalnej agendy (dotyczącej krajów morza bałtyckiego) Baltic Agenda 21. W czasie VII sesji ministerialnej Rady Państwa Morza Bałtyckiego, która odbyła się w dniach 22 i 23 czerwca br. w Danii w Nyborgu – ministrowie ochrony środowiska przyjęli dokument „Bałtyk 21” – Agenda 21 dla regionu Morza Bałtyckiego.

Nowe kierunki polityki opierają się również na zmianie definicji nowoczesności w rolnictwie. 40 lat temu wyrażała się ona w postaci plonów i ilości produkcji. Dziś poza zagadnieniami gospodarczymi wyłaniają się względy społeczne i środowiskowe. Istotna jest również rola rolnika zmieniającego się z producenta w protektora środowiska. Wyrazem takiej polityki jest również element Bałtyk Agenda 21.

Jeżeli przyjrzymy się dokładnie definicji rolnictwa zrównoważonego to rolnictwo ekologiczne jest esencją tej definicji, gdyż stanowi ono system gospodarowania, którego celem jest produkcja żywności oraz innych surowców rolniczych, uwzględniająca lokalne warunki ekologiczne, społeczne i ekonomiczne.

Rolnictwo ekologiczne kieruje się trzema nadrzędnymi zasadami, są to:

* żywność gleby uważana za podstawę zdolności produkcyjnych

* dążenie do zamknięcia obiegu materii – poprzez zrównoważenie produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwie (samowystarczalność paszowo-nawozowa)

* różnorodność biologiczna (gatunkowa) – sprzyjająca przywracaniu równowagi w środowisku produkcji.

Na świecie rozwój rolnictwa datuje się od lat 60-tych, lecz gwałtowny wzrost gospodarstw ma miejsce w latach 80-tych. W 1972 zawiązała się Międzynarodowa Fe-

deracja Rolnictwa Ekologicznego IFOAM (International Federation of Organic Agriculture Movements). Głównym zadaniem IFOAM stało się opracowanie kryteriów rolnictwa ekologicznego. Pierwsza ich wersja (IFOAM Basis Standards of Organic Agriculture) została opublikowana 1984 r. i od tego czasu można mówić o zdefiniowaniu systemu rolnictwa ekologicznego.

Rozwój IFOAM odzwierciedla globalny rozwój rolnictwa ekologicznego. Federacja założona w 1972 przez 5 organizacji, w 1997 liczba ich wzrosła do 700 z ponad 100 krajów z całego świata. Pełnoprawnymi członkami IFOAM są organizacje producentów, handlowców, instruktorów w zakresie ekologicznej produkcji rolnej. W Polsce członkami IFOAM są następujące organizacje ekologiczne: Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach, Rol-Eko, Agro Bio Test, Ekoland i reprezentanci środowisk naukowych Zakład Ekologii Produkcji Żywności SGGW-AR.

Rozwój rolnictwa ekologicznego jest stymulowany głównie przez popyt rynkowy. Dobrym przykładem to, że sektor wychodzi z niszy jest produkcja przetworów dla dzieci. Krajem przodującym pod względem gospodarstw ekologicznych jest Austria. Dzięki ogólnokrajowemu programowi wsparcia dla rolnictwa ekologicznego ich liczba wzrosła do 20000 i zajmuje prawie 10% użytków rolnych. Parlamenty Szwecji i Finlandii przyjęły w 1995 r. programy rolnictwa na metodę ekologiczną do roku 2000.

Produkty ekologiczne muszą być specjalnie oznakowane, aby konsumenci mogli je bezbłędnie rozpoznać. Niezbędne jest przeświadczenie zgodności z kryteriami, czyli systemem certyfikacji. Na program certyfikacji składają się standardy (kryteria), kontrola (sprawdzenie, czy są one przestrzegane) i certyfikacja (poświadczenie przestrzegania kryteriów). Certyfikowane gospodarstwa, przetwórcy i hurtownie mogą wprowadzać do obrotu produkty oznakowane jako „wytworzone metodami ekologicznymi” i opatrywać je znakiem organizacji.

Rynek produktów ekologicznych nie jest czytelny dla polskiego konsumenta. Stale funkcjonuje termin „zdrowa żywność”, mimo że termin ten nie może być wykorzystywany do oznakowania środków spożywczych (rozp. MRiGŻ z 1994 r., Dz. U. nr 96), i wprowadza konsumenta w błąd.

Generalnie ujmując, w Polsce brak jest w zakresie rolnictwa ekologicznego ustawodawstwa dostosowanego do przepisów obowiązujących w UE.

Niesie to za sobą następujące skutki:

Po pierwsze – brak urzędowego uznania rolnictwa ekologicznego w Polsce oraz prawnego uregulowania syste-

mu jego kontroli ogranicza możliwość zbytu żywności ekologicznej na rynku wewnętrznym, który cechuje się początkową fazą rozwoju oraz niskim poziomem popytu. Oznacza to, że rodzimych producentów żywności ekologicznej pozbawia się szans, jakie dawało by uczestnictwo na rynku europejskim, na którym – co jest wysoce prawdopodobne – mogliby być oni konkurencyjni cenowo z uwagi na relatywnie niskie koszty produkcji wynikające m.in. z niższych cen siły roboczej w polskim rolnictwie.

Po drugie – wobec braku krajowego systemu kontroli rolnictwa ekologicznego spełniającego wymogi UE, rodzimi producenci zainteresowani eksportem są zmuszeni ubiegać się o atestację organizacji zagranicznych. Przykładem takiej organizacji działającej od 1991 r. w Polsce jest holenderska instytucja certyfikacyjna SKAL, z usług której korzysta ze względu na barierę finansową (opłaty licencyjne) niewielka ilość rolników.

Po trzecie – konsekwencją nieuregulowania statutu prawnego – organizacyjnego rolnictwa ekologicznego w Polsce jest wzrost udziału na rynku żywności produkowanej metodami konwencjonalnymi, a oferowanej i oznakowanej jako ekożywność. Stosowanie tego typu praktyk utrudnia podejmowanie decyzji przez konsumentów i może zniechęcić potencjalnych nabywców ekożywności do jej zakupu i wzrostu spożycia w przyszłości. Może to mieć istotne znaczenie dla perspektyw rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce.

Po czwarte – niespełnienie wymogów formalnoprawnych w zakresie rolnictwa ekologicznego jest podstawowym argumentem przemawiającym przeciw dotowaniu go. Najpierw – podobnie jak w UE – należy formalnie uznać kryteria rolniczej metody ekologicznej oraz dokonać klasyfikacji gospodarstw, które je spełniają, a dopiero potem można wprowadzić finansowe mechanizmy jego wsparcia. Nie należy bowiem mnożyć tytułów uzasadniających wsparcie rolnictwa bez stawiania i wypełniania wymogów natury formalnej. Dotyczy to całego rolnictwa niezależnie od tego, czy stosowane w nim metody gospodarowania są konwencjonalne, czy ekologiczne.

Po piąte – brak mechanizmu wsparcia rolnictwa ekologicznego wpływa negatywnie na wzrost zainteresowania alternatywnymi metodami produkcji rolnej ze strony polskich producentów żywności.

Dlatego z inicjatywy PKE Koła Miejskiego w Gliwicach w maju 1998 r. została zawiązana Koalicja mająca na celu wspieranie rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce.

MARIA STANISZEWSKA
Polski Klub Ekologiczny, Koło w Gliwicach

ZIELONO W SEJMIE

W dniu 19 lutego br. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone problematyce ekologicznej. Przygotowania do debaty ekologicznej rozpoczęły się jednak wcześniej – 16 lutego br. miało miejsce posiedzenie sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Relację z obydwu wydażeń prezentujemy poniżej.

POSIEDZENIE KOMISJI

Sejmowa Komisja Ochrony Środowiska zebrała się by omówić problemy i zagadnienia, które należy poruszyć w trakcie debaty ekologicznej. Dyskutowano m.in. nad przygotowanym na debatę, komisyjnym projektem rezolucji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przedstawienia przez Radę Ministrów strategii zrównoważonego rozwoju.

Posłowie podkreślali, że w przyszłej strategii zrównoważonego rozwoju trzeba się będzie odnieść do wielu spraw, m.in. do: obecnego prawa ochrony środowiska, mechanizmów rynkowych (handel emisjami, polityka podatkowa), gospodarki odpadami, ochrony bioróżnorodności, struktur państwowych (np. nowo powstałego Komitetu Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju), udziału społecznego w podejmowaniu decyzji, dostępu do informacji itd. Dodatkowo należy przygotować koncepcję polityki przestrzennego zagospodarowania kraju, która uwzględniałaby plany ochrony w regionalnych planach zagospodarowania przestrzennego. W powiązaniu z tym, strategia ochrony środowiska oraz oceny oddziaływania na środowisko nie powinny mieć jedynie przełożenia na konkretne inwestycje i związane z nimi decyzje lokalizacyjne. Strategiczne oceny oddziaływania na środowisko powinny objąć różne resorty.

Przedstawiciele organizacji ekologicznych, zaproszeni na spotkanie Komisji, wyrazili zaniepokojenie pogłoskami o planowanym włączeniu Ministerstwa Ochrony Środowiska do Ministerstwa Zdrowia. Obawę tą wyraził m.in. **Dariusz Szwed (Biuro Wspierania Lobbyingu Ekologicznego)**, który wyraził opinię skonsultowaną z innymi organizacjami pozarządowymi:

ZIELONO W SEJMIE

– Przy ogromnych problemach z reformą zdrowia, ochrona środowiska zeszłaby na pewno na dalszy plan. Należałoby więc, przeciwnie, wzmocnić Ministerstwo Ochrony Środowiska poprzez chociażby poszerzenie jego kompetencji o planowanie przestrzenne. Ponadto ekolodzy podkreślali jak ważne jest istnienie silnego partnera do rozmów z Unią Europejską. Nie chodzi tu tylko o partnera potrzebnego do realizacji polityki ekologicznej państwa, ale także do zarządzania funduszami przedakcesyjnymi.

Przy okazji podjęto temat edukacji ekologicznej. Zwrócono uwagę, że należy wykorzystać obecną reformę szkolnictwa i zwiększyć oddziaływanie edukacji ekologicznej na społeczeństwo. W tym celu trzeba prowadzić rozmowy z Ministrem Edukacji Narodowej. **Andrzej Kassenberg (Instytut na rzecz Ekorozwoju)** stwierdził:

– Edukacja łączy się ściśle z polityką konsumpcyjną a w zasadzie jej brakiem. Media, bazujące na pieniądzach z reklam, promują model konsumpcji nieprzyjazny dla środowiska. Tymczasem klientowi powinno się sprzedawać nie produkt, ale zadowolenie (np. nie koniecznie należy zachęcać do kupna samochodu, ale umożliwić sprawny transport publiczny). Eko-innowacyjność powinna być motorem rozwoju gospodarczego. Polska powinna nadganiać dystans jaki dzieli ją od krajów rozwiniętych a nie utrzymywać go. Wracając do dyskusji nad przyszłą strategią zrównoważonego rozwoju, warto docenić sam proces jej powstawania, który może okazać się wartością samą w sobie. Do dyskusji nad strategią powinny być włączone szerokie kręgi społeczeństwa, z młodzieżą włącznie.

W dyskusji nawiązano do powstania Komitetu Rady Ministrów ds. Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju. Przewodniczy mu Minister Gospodarki. Według ekologów byłoby dobrze gdyby na czele Komitetu stał Minister Ochrony Środowiska. Komitet ten mógłby także mieć swój odpowiednik w Sejmie w postaci Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju. Przypomniano, że w kontekście rozwoju regionalnego trzeba pamiętać o 5 województwach tworzących Porozumienie „Zielone Płuca Polski”.

Jeden z posłów zwrócił uwagę, że zarówno Ministerstwo Ochrony Środowiska, jak i posłowie z Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska powinni działać w sposób bardziej ofensywny, wyprzedzając niekorzystne sytuacje i zapobiegając im. Powinni także działać zgodnie z oczekiwaniami ekspertów i organizacji pozarządowych. Przedstawiciel ruchu ekologicznego – **Jacek Bożek (Klub Gaja)** powiedział:

– Chciałbym potwierdzić chęć współpracy, podkreślając jednocześnie, że konieczne jest stworzenie modelu konsultacji społecznych, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych (np. przy planowaniu Olimpiady Zimowej w Zakopanem). Organizacje pozarządowe nie powinny być stawiane „po przeciwnej stronie barykady”. Należy wykorzystać ich zapal i umiejętności w szerzeniu edukacji ekologicznej.

Oprócz formalnej dyskusji, spotkanie Komisji stało się także okazją do bezpośrednich rozmów z przedstawicielami trzeciego sektora.

DEBATA EKOLOGICZNA W SEJMIE

– Ochronę środowiska musimy traktować jako najwyższą rację stanu, na równi z bezpieczeństwem państwa i jego suwerennością. Uznanie potrzeb ekologicznych kraju powinno być podstawową normą działania każdego rządu, niezależnie od przekonań politycznych, bo dotyczy każdego człowieka, który chce oddychać czystym powietrzem, jeść zdrową żywność, pić dobrą wodę – powiedział **minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Jan Szyszko** przed debatą ekologiczną w Sejmie.

Podczas debaty kompleksowej ocenie poddane zostały przygotowane wcześniej dokumenty:

* Informacja o realizacji ustawy w ochronie i kształtowaniu środowiska w latach 1994 – 1996.

* Informacja o stanie lasów w 1997 r.

* Informacja o realizacji krajowego programu zwiększania lesistości kraju w 1997 r.

* Raport o stanie środowiska w Polsce.

Zgłoszony także został przygotowany wcześniej komisyjny projekt rezolucji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przedstawienia przez Radę Ministrów strategii zrównoważonego rozwoju (pierwsze czytanie).

Prezentując raport o stanie środowiska, minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wskazał na tendencje zachodzących w środowisku zmian.

W trakcie całego dnia trwania debaty ekologicznej, w kuluarach gmachu głównego Sejmu prezentowano dorobek wydawniczy resortu ochrony środowiska, instytucji finansowych i organizacji pozarządowych.

The Bulletin marzec, kwiecień 1999

P.S. W debacie sejmowej i konferencji w Ministerstwie Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, z Wielkopolski uczestniczyło jedynie Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej - Biblioteka Ekologiczna, reprezentowane przez prezesa dr. Jana Śmiełowskiego. (red.)

KOALICJA NA RZECZ ROZWOJU ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO

Organizacje i instytucje zainteresowane rolnictwem ekologicznym porozumiały się, mając świadomość, że obecnie nastąpił moment zwrotny, decydujący o przyszłości polskiego rolnictwa, wspólnie oceniły przyczyny zahamowania rozwoju rolnictwa ekologicznego a następnie ustaliły działania, jakie należy podjąć aby ta niekorzystna sytuacja uległa zmianie.

W dniu 26 maja 1998 r. w Gliwicach podpisały porozumienie o utworzeniu KOALICJI NA RZECZ ROZWOJU ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO. Zobowiązały się, że będą wspierać rozwój rolnictwa ekologicznego realizując uzgodniony program.

Koalicji udzieliły poparcia:

- Amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (USAID),
- Amerykański Korpus Pokoju (PC),
- Koalicja Czystego Bałtyku (CCB),
- Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej,
- Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”.

PROGRAM

Podnoszenie świadomości znaczenia rolnictwa ekologicznego przez:

- podnoszenie świadomości znaczenia rozwoju zrównoważonego
- skuteczną edukację ekologiczną w zakresie rolnictwa ekologicznego
- pozyskiwanie liderów wspierających rolnictwo ekologiczne.

Inicjatywy prowadzące do stworzenia preferencji dla rolnictwa ekologicznego:

- doprowadzenie do umieszczenia rolnictwa ekologicznego w Strategii Rozwoju Polskiego Rolnictwa
- doprowadzenie do alokacji środków z budżetu na rzecz rozwoju rolnictwa ekologicznego
- doprowadzenie do kontroli prawnej stosowania przedrostka „Eco” i „Eko”
- stworzenie lobby rolnictwa ekologicznego
- reformę polityki rolnej państwa
- dążenie do obciążenia pestycydów i nawozów sztucznych podatkiem ekologicznym
- uzyskanie wpływów na negocjacje preferencji/osłon dla rolnictwa ekologicznego w programie dostosowawczym
- włączenie rolnictwa ekologicznego do planów rozwoju województw/regionów i uwzględnienie rolnictwa ekologicznego w studiach uwarunkowań do planów zagospodarowania przestrzennego gmin a także w planach ochrony Parków Narodowych i Krajobrazowych.

Działania prowadzące do wzrostu udziału produktów rolnictwa ekologicznego w konsumpcji przez:

- efektywną promocję produktów ekologicznych

- ułatwianie dostępu produktów ekologicznych do konsumentów
- poszerzanie asortymentu przetwarzanych produktów
- systematyczne zwiększanie aktywności marketingowej rolników
- podwyższanie świadomości ekologicznej konsumentów.

SEKRETARIAT KOALICJI: Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach, ul. Kaszubska 2 (wejście od ul. Akademickiej), 44-100 Gliwice, skr. poczt. 489, tel/fax (032) 231 85 91; e-mail: pkegliw@silesia.top.pl

Członkowie Koalicji

1. Częstochowska Fundacja Rozwoju Rolnictwa Ekologicznego „ARKA” – Częstochowa,
2. Dyrekcja Parku Krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Ruch Wielkich” – Rudy Wielkie,
3. ECEAT – Poland – European Center for Ecological Agriculture and Tourism – Stryżów,
4. Fundacja Edukacji Ekonomicznej – Warszawa,
5. Fundacja Ekologiczna „SILESIA” – Katowice,
6. Katedra Przyrodniczych Podstaw Inżynierii Środowiska SGGW – Warszawa,
7. Polski Klub Ekologiczny – Koło w Bochni,
8. Polski Klub Ekologiczny – Koło Miejskie w Gliwicach,
9. Polski Klub Ekologiczny – Okręg Lubuski – Nowa Sól,
10. Polski Klub Ekologiczny – Okręg Mazowiecki – Warszawa,
11. Polski Klub Ekologiczny – Okręg Mazowiecki – Koło w Mławie,
12. Polski Klub Ekologiczny – Zarząd Główny – Kraków,
13. Polskie Towarzystwo Rolnictwa Ekologicznego – Lublin,
14. RACE – Centrum Zmniejszenia Zagrożeń Środowiskowych dla Krajów Europy Środkowej i Wschodniej – Katowice,
15. Stowarzyszenie Agro Bio Test – Warszawa,
16. Stowarzyszenie EKOSOLIDARNOŚĆ – Stryżów,
17. Stowarzyszenie Kulturalno Ekologiczne ZIARNO – Grzybów,
18. Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND – Przysiek k/Torunia,
19. Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego – Mikołów,
20. Związek Gmin Rolniczych i Ekologicznych „EKO-ROL” – Kielce,
21. Społeczny Instytut Ekologiczny, Warszawa.

Programy ochrony środowiska w rolnictwie finansowane w UE

FUNDUSZE PRZEDAKCESYJNE

Regulacje Unii Europejskiej wymagają od krajów członkowskich wypracowania odpowiednich programów ochrony środowiska w rolnictwie – poprzez system dotacji bądź doradztwo dla rolników, leśników i innych osób zajmujących się użytkowaniem gruntów.

Najistotniejszymi formami wspierania ochrony środowiska w krajach UE jest **dotowanie gospodarstw rolnych, na których nie używa się środków chemicznej ochrony roślin** (Rozporządzenie Nr 2078/92/EWG) oraz **promowanie zalesiania gruntów** (Rozporządzenie Nr 2080/92/EWG). Artykuł 2 pierwszego z przytoczonych aktów prawnych (dotyczącego metod produkcji rolniczej zgodnej z wymogami ochrony środowiska i zachowania krajobrazu) stwierdza, że pomoc UE powinna być przeznaczana **przede wszystkim na rzecz gospodarujących**:

- * gruntami, którzy stosują lub zamierzają stosować naturalne formy rolnictwa bez używania substancji chemicznych,
- * zgodnie z wymaganiami ochrony środowiska i zasobów naturalnych, w sposób umożliwiający dzikim zwierzętom na tych obszarach niezagrażoną egzystencję,
- * na porzuconych gruntach rolnych lub leśnych,
- * co najmniej 20 lat zgodnie z zasadami ochrony środowiska, tworzących na własnym terenie prywatne rezerwy przyrody lub chroniących naturalne systemy nawodnienia gruntów,
- * na gruntach udostępnianych społeczeństwu w celach rekreacyjnych.

Programy pomocy rozłożone są na minimum pięcioletnie okresy, a ich intensywność uzależniona jest między innymi od różnorodności środowiska naturalnego występującego w danym regionie, od jego stanu oraz struktury lokalnego rolnictwa. W powyższym akcie prawnym znajduje się dokładne wyliczenie wielkości dotacji, o jaką można się ubiegać przy poszczególnych sposobach gospodarowania gruntami.

Osobny program dotacji przewiduje **organizację kursów, szkoleń i projektów demonstracyjnych dla podmiotów podejmujących się powyższych zadań**. Szkolenia te mogą organizować organizacje społeczne, co stanowi dla nich dodatkowe źródło dochodu.

Kolejna regulacja UE, którą można podać jako wzór wspierania społecznych form ochrony przyrody w Polsce, dotyczy terenów leśnych (Dyrektywa Nr 2080/92/EWG). Przewiduje ona udzielenie pomocy finansowej wszystkim osobom fizycznym lub prawnym pragnącym podjąć się zalesienia gruntów będących ich własnością. UE stworzyła w tym celu specjalny fundusz – European Agricultural Guidance and Guarantee Fund (EAGGF).

Również w tym akcie prawnym dokonano szczegółowego wyliczenia kwot dotacji, o pokrycie których można się zwracać do Funduszu.

W resorcie (rolnictwa – red.) opracowywane są programy związane z funduszami przedakcesyjnymi: PHARE – program pomocowy krajów UE dla państw kandydujących do członkostwa, ISPA – pomoc przedakcesyjna krajów UE dla wsparcia rozwoju infrastruktury, transportu i ochrony środowiska, SAPARD – pomoc przedakcesyjna krajów UE dla wsparcia rozwoju obszarów wiejskich. Przewiduje się środki na realizację tych programów w wysokości 3 miliardów ECU w skali roku, jeszcze przed przystąpieniem do UE.

W latach 1998-1999 nasz kraj otrzyma dodatkowo 9 milionów ECU na realizację Specjalnego Programu Przygotowawczego (SPP) zgodnego z „Narodowym Programem Przygotowania Polski do Członkostwa w UE”.

Program ISPA ukierunkowany zostanie na realizację dużych projektów inwestycyjnych, wspomagających rozwój sieci transportowych, a także projekty związane z rozwojem infrastruktury. Praktyczna realizacja tego programu będzie przedmiotem zainteresowania resortu rolnictwa ze względu na możliwość wykorzystywania jego środków na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Dotyczy to takich dziedzin, jak gospodarka wodna, zarządzanie zasobami wodnymi i ochrona, rozwój sieci drogowej i telekomunikacji. Zasadniczym instrumentem wspierającym działania w zakresie modernizacji rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich będzie program SAPARD. Jego cel nadrzędny, to ułatwienie procesu integracji sektora rolnego z UE, poprzez przyspieszenie przyjmowania dorobku Wspólnot. W ostatecznym rozrachunku przedsięwzięcia te służyć będą płynnemu włączeniu rolnictwa krajów kandydujących, w tym polskiego, w system Wspólnej Polityki Rolnej i Strukturalnej UE. W ramach tegoż programu przewidziano środki w wysokości 500 milionów ECU rocznie do podziału pomiędzy 10 krajów kandydujących, z czego można szacować najmniej 100 mln ECU dla Polski. Ta kwota stanowić będzie pięćdziesięcioprocentowy wkład do ogólnej wartości projektowanych i realizowanych przedsięwzięć.

Jednak podstawowym warunkiem otrzymania środków przedakcesyjnych, będzie przygotowanie rzetelnych programów strategicznego rozwoju na wszystkich szczeblach, od gminnego przez regionalny do centralnego.

Programów, które wychodząc od opisu istniejącej sytuacji i potrzeb, określają jednocześnie kierunki zakładanych działań, ich spodziewane efekty, sposób monitorowania oraz plan finansowy. Każdy program musi także wskazać system organizacyjny i kontrolny realizacji projektów.

Niezależnie od przedstawionych powyżej działań na rzecz pozyskania funduszy przedakcesyjnych, resort rolnictwa podjął starania o uzyskanie kolejnych kredytów zagranych, środków budżetowych i pozabudżetowych.

CZY ŚMIECI JEST CORAZ WIĘCEJ?

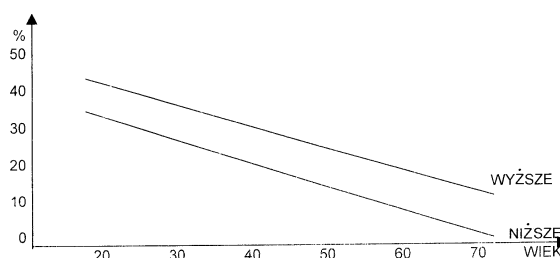
ODPADY WEDŁUG OCENY MIESZKAŃCÓW POZNANIA W 1996 ROKU

Rozwój techniki w XX wieku doprowadził do powstania wielu produktów, które ulegają biodegradacji dopiero po upływie wielu dziesiątek lat. Nastąpiło jednocześnie zwiększenie masy wytwarzanych i deponowanych śmieci.

W Polsce dowodem na to jest wzrost ilości wysypisk zorganizowanych od 662 w 1985 roku do 884 w 1996 roku (wzrost o ok. 35 proc.)¹. Stanowi to dowód na zwiększenie negatywnego wpływu ludzi na otaczające ich środowisko przyrodnicze.

Aby te zło procesy zahamować, konieczne są ciągłe badania składu i struktury odpadów pochodzenia organicznego i przemysłowego. Niezbędne są przy tym także badania podejścia mieszkańców do zagadnień związanych z usuwaniem odpadów oraz ich selekcjonowaniem. Doświadczenia krajów rozwiniętych wskazują, że problem odpadów będzie stale narastał. Dlatego konieczne jest podjęcie szeroki, interdyscyplinarnych badań.

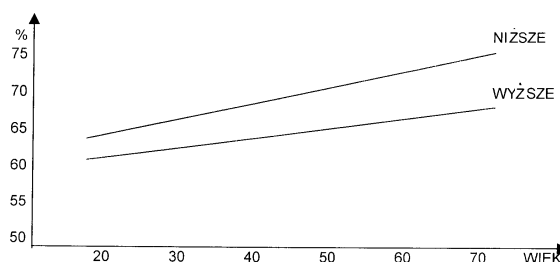
Aby uzyskać pełny obraz potrzebne są nie tylko eksploatacje terenowe, ale także wywiady i ankiety przeprowadzone z mieszkańcami danego obszaru. Autor wykonał na terenie Poznania, w latach 1994 – 1998, duże badania ankietowe. Takie badania są wykonywane sporadycznie a ich wyniki nie są ogólnie znane. Celem ich było pokazanie związków między wiekiem „pani domu”, kobiety decydującej o zakupach w gospodarstwie domowym i „poziomym wykształcenia” mieszkańców, a ilością (w 1996 roku) odpadów komunalnych. Badania te zostały przeprowadzone na grupie ponad 900. poprawnie wypełnionych ankiet. (Dokładne informacje o podziale gospodarstw domowych na poziomy wykształcenia oraz informacje o wieku „pani domu” zawarte są w artykule pt. *Poparcie poznanianów dla selektywnej zbiórki odpadów* „Wielkopolski Biuletyn Ekologiczny” 2/1998). Zadano wtedy pytanie respondentom o to, czy ilość wyrzucanych odpadów po zjedzonej żywności oraz ubraniowych (odzież i obuwie) w ciągu ostatnich miesięcy objętościowo się zmieniła. Uzyskane wyniki są przedstawione w postaci prostych regresji drugiego stopnia, w zależności od wieku „pani domu” oraz poziomu wykształcenia respondentów.



Rys. 1. Zależność między wiekiem „pani domu” i wykształceniem respondentów, a zwiększeniem objętości odpadów

Wyniki wskazują, na to że zwiększenie objętości odpadów powstaje:

- wraz z zmniejszeniem wieku „pani domu” zmniejsza się ilość gospodarstw domowych, w których ilość śmieci objętościowo się zwiększa;
- w gospodarstwach domowych osób o wyższym poziomie wykształcenia.

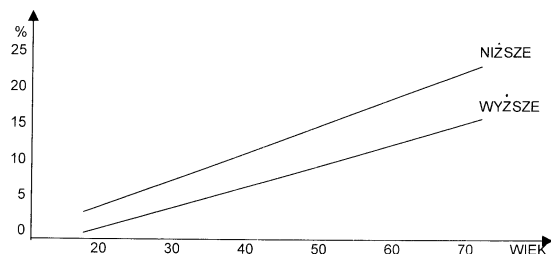


Rys. 2. Zależność między wiekiem „pani domu” i wykształceniem respondentów, a brakiem zmian w ilości wyrzucanych odpadów

Brak zmian w ilości odpadów zanotowano:

- w przeważającej większości gospodarstw domowych;
- wraz z wyższym wiekiem „pani domu” ilość wyrzucanych śmieci jest stała;
- wśród osób o niższym wykształceniu.

CZY ŚMIECI JEST CORAZ WIĘCEJ?



Rys. 3. Zależność między wiekiem „pani domu” i poziomem wykształcenia respondentów, a zmniejszeniem ilości wytwarzanych odpadów

Wyniki badań wykazały, że zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów występuje:

- wraz ze wzrostem wieku „pani domu”;
- częściej wśród gospodarstw osób o niższym wykształceniu.

Z przeprowadzonych w 1996 roku badań można było wysnuć następujące wnioski:

1. Według przeważającej liczby mieszkańców Poznania ilość wytwarzanych odpadów nie uległa zmianie. Takie zdanie wyrażali częściej respondenci w starszym wieku.

2. Spadek ilości wytwarzanych odpadów ma miejsce wraz ze wzrostem wieku „pani domu”.

3. Odpowiedź na pytanie dotyczące ilości wytwarzanych odpadów jest na pewno subiektywna, jednakże wykazany wzrost odpadów w gospodarstwach domowych młodych osób powinien zostać zahamowany poprzez:

- intensywną edukację ekologiczną wśród młodzieży szkół średnich
- propagowanie takiego stylu życia, który nie prowadzi do degradowania otaczającego środowiska
- wykorzystywanie opakowań zwrotnych i opakowań ulegających szybkiej biodegradacji
- zwiększanie ilości odzyskiwanych z odpadów wszelkich surowców wtórnych poprzez właściwie ustawiane na nie pojemniki.

4. Konieczne są ciągłe, systematyczne badania dotyczące ilości wytwarzanych odpadów komunalnych, oraz podejścia do tych zagadnień mieszkańców danego obszaru. Tylko współpraca społeczeństwa może w przyszłości pozwolić na duże zmniejszenie masy deponowanych na składowiskach odpadów.

TOMASZ BOGAJEWSKI
doktorant na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM



Budowa składowiska odpadów pod Otwockiem przez Spółkę Sater Polska

MOŻLIWOŚĆ MINIMALIZACJI KOMUNALNYCH ODPADÓW RESZTKOWYCH W ZWICKAU PRZEZ WPROWADZENIE TZW. „ŚLUZY ŚMIECIOWEJ”

Proszę sobie wyobrazić, że właśnie dokonaliście zgodnie z przepisami TASI (Instrukcja Techniczna Odpady Osiedlowe) zamknięcia Waszego składowiska, względnie zakończyliście jego rozbudowę, a może jeszcze lepiej, wasza Spółka Celowa do spraw Odpadów właśnie dokonała uroczystego otwarcia nowoczesnego „zakładu termicznej utylizacji odpadów” i nie ma już problemu z odpadami. Wizja – horror !!

Paragraf 4. ustawy o recykulacyjnej gospodarce i usuwaniu odpadów może jednak spowodować, że wizja ta stanie się rzeczywistością, a my ze związków ochrony środowiska chętnie ukazujemy niewiarygodne wizje wynikające z przestrzegania prawa.

Jestem przedstawicielem związku Ochrony Środowiska i Przyrody (BUND), Oddział Powiat Zwickau. Już od dłuższego czasu zajmujemy się – oprócz zagadnień ekologicznych – sprawami unikania odpadów i doradztwem w zakresie odpadów. Jesteśmy organizacją pozarządową, niezależną zarówno politycznie, jak i religijnie i nie reprezentujemy głównie interesów ekonomicznych.

W tej optymalnej sytuacji możemy, doradzając, kierować nasze nadmiernie konsumpcyjne społeczeństwo ponownie w stronę naturalnych podstaw życia, by w ten sposób nadać ekologii tę samą rangę, jaką posiada ekonomia. Oczywiście w ramach naszych możliwości prowadzimy też lobbing na rzecz nowych lub doskonalszych rozwiązań techniczno-innowacyjnych, tolerowanych przez przyrodę i chroniących zasoby.

W Zwickau, a także w wielu innych miastach i gminach byłej NRD po wprowadzeniu marki zachodniej obywatele przeżywali „powódź odpadów”, typową dla społeczeństwa „wyrzucającego”. O ile na początku oryginalna puszka Coli w salonie enerdowskiej rodziny, mającej o sobie dobre mniemanie, świadczyła o uprzywilejowaniu, wkrótce stała się już tylko kolorową i wcale niepiękną barwną plamą na smutnych wyasfaltowanych podwórkach szkolnych.

Całkowita ilość odpadów z gospodarstw domowych, a także skład tych odpadów zmienił się błyskawicznie. Na dodatek wiele miejscowych „wysypisk śmieci” trzeba było zamknąć ze względów bezpieczeństwa. W niektórych gminach sytuacja w zakresie odpadów była krytyczna. Na przykład w Werdau (Saksonia) do roku 1994 wywożono, przynajmniej częściowo, odpady wymagające szczególnego nadzoru na składowisko WISMUT w Ronneburg (Turyngia) – bez zezwolenia.

Z biegiem lat powstały najprzeróżniejsze modele usuwania odpadów i pobierania opłat, które również dziś podlegają stałym zmianom. Korzyści odnosili zawsze te osoby, które wypełniały swoje pojemniki na odpady zgodnie z wymogami, a także te, które płaciły tylko za swoje odpady, jak to miało miejsce w wypadku domów jednorodzinnych i małych wielorodzinnych. W zależności od stałego składnika opłat każdy z tych mieszkańców mógł więc sam bezpośrednio wpływać na wysokość opłat za odpady.

W zupełnie innej sytuacji był i jest mieszkaniowiec dużych bloków. Te, z reguły wykonane z wielkiej płyty, mają często

jednego lub dwóch właścicieli, którzy przeważnie „wyłoni się” z własności niegdyś spółdzielczej bądź komunalnej. Jednostka nie ma tu niemal w ogóle możliwości wpływania w jakikolwiek sposób na koszty usuwania odpadów. Ponieważ wszyscy najemcy usuwają odpady do wspólnych pojemników, dostarczanych przez podmiot zobowiązany do usuwania odpadów, a są rozliczani poprzez pozycję kosztów dodawanych do czynszu „ryczałtem”, wywieranie wpływu na koszty usuwania odpadów w drodze np. ich minimalizacji jest praktycznie niemożliwe. Również nikt nie wie dokładnie jak wysokie są jego osobiste koszty z tytułu usuwania odpadów, ponieważ faktyczną kwotę można znaleźć jedynie „rozszyfrowując” składniki czynszu w umowie najmu.

Gorszą sytuację wyjściową dla kogoś, kto chciałby zachęcić ludzi do unikania i sortowania odpadów trudno sobie wyobrazić. Powyższą tezę potwierdziła kompleksowa analiza odpadów z gospodarstw domowych wykonana przez nas wspólnie ze spółką usuwania odpadów na obszarze Zwickau. Zestawienie porównawcze dla osiedla z wielkiej płyty Chrimmitschau i zabudowy wiejskiej – Reinsdorf, wykazało – w skali rocznej i w przeliczeniu na głowę mieszkańca – różnice skłaniające do zastanowienia się (dane w kg na mieszkańca i rok).

	Chrimmitschau	Reinsdorf
Surowce wtórne:	71,8	12,4
Odpady organiczne:	61,3	9,1
Odpady pozostałe:	73,6	87,2

Wysoki udział procentowy odpadów powstałych w Reinsdorfie wynika głównie z zawartości popiołu ogrzewania piecowego. W tej sytuacji dr Soltau, burmistrz do spraw środowiska i porządku miasta Zwickau, opracował wspólnie z decydentami spółki z o.o. do spraw usuwania odpadów miasta Zwickau, Zwickauer Umweltdiensten GmbH (ZUG) i spółki z o.o. Wesoma GmbH ideę śluzy śmieciowej w celu rozwiązania wyżej opisanego problemu. Na podstawie doświadczeń niektórych spółek celowych i gmin, które wypróbowywały podobne modele, powstała „Śluza Śmieciowa Miasta Zwickau”. Kryteria do jej opracowania były m.in. następujące: prosta obsługa, natychmiastowa możliwość zapłacenia, techniczna niezawodność, także w gorszych warunkach pogodowych, niezależność od sieci elektrycznej, znaczny stopień zabezpieczenia przed wandalizmem, długa żywotność przy niskich nakładach na konserwację, niskie koszty administracyjne, ładne, zachęcające wzornictwo, żadnych zmian w dotychczasowym systemie zbiorników.

Z wyjątkiem trudności w początkowej fazie, kryteria te udało się spełnić w całości. Zasada śluzy polega na tym, że do dotychczasowych zbiorników na odpady (z reguły kontener przetwarzany poj. 1,1 m³) dobudowano obudowę z otworem wrzutowym. Ten otwór wrzutowy umożliwia realizację wsadu o określonej pojemności (do wyboru 5, 10 lub 20 dm³) i można go otworzyć tylko za pomocą karty z chipem. Po wprowadzeniu tej karty, w okienku wyświetlacza ukazuje się aktualna wartość pozostała na karcie. Po otwarciu wieka śluzy potrąca się z karty wartość ustaloną w statucie opłat, od-

MOŻLIWOŚĆ MINIMALIZACJI KOMUNALNYCH ODPADÓW RESZTKOWYCH

powiadającą danej objętości wsadu. Wartość pozostała na karcie ukazuje się w wyświetlaczu. Jeżeli na kracie „nie zostaje nic”, można kupić nową w lokalnych punktach sprzedaży.

Konstrukcja nośna obudowy jest wykonana z materiału odpornego na rdzę, do wykonania powłoki użyto tworzywa z recyklingu (tworzywa z systemu DSD).

Warunkiem ramowym przy realizacji tej, podjętej na dużą skalę, próby wprowadzenia służby śmieciowej, było zorganizowanie od nowa systemu zbiórki surowców wtórnych i odpadów organicznych.

W pobliżu gospodarstw domowych ustawiono dla potrzeb służby śmieciowej żółty i brązowy pojemnik na odpady, częściowo również niebieski. Ponadto w niezbyt dużej odległości ustawiono kontenery na szkło, tworzywa sztuczne i papier, a także pojemniki do zbiórki zużytych tekstyliów. Zróżnicowana kolorystyka pojemników służy do oddzielnego zbierania różnych grup materiałowych.

Z uwagi na pewne różnice w przyporządkowaniu grup materiałowych do poszczególnych kolorów w gminach, spróbuję poniżej to wyjaśnić: **Szary pojemnik:** odpady do usuwania – tzw. pozostałe, resztki posortownicze. **Żółty pojemnik:** odpady do wykorzystania – odpady opakowaniowe z oznakowaniem DSD (z tworzyw sztucznych, materiałów wielowarstwowych lub metalu). **Niebieski pojemnik:** odpady do wykorzystania – papier, karton. **Brązowy pojemnik:** odpady do wykorzystania – ogrodnicze i kuchenne, nadające się do kompostowania. **Kontener do szkła:** białego, brązowego i zielonego.

Dodatkowy, umiejscowiony blisko gospodarstw domowych, system usuwania odpadów do wykorzystania był absolutnie konieczny, ponieważ wprowadzenie służby śmieciowej spowodowało zadziwiającą zmianę strumienia materiałowego.

Próbie na dużą skalę towarzyszyły analizy odpadów z gospodarstw domowych, wykonywane przez nas w celu wychwycenia jakościowych i ilościowych zmian strumienia materiałowego i tendencji w zakresie unikania odpadów. W wyniku tych analiz udało nam się stwierdzić, że po wprowadzeniu służby śmieciowej ilość odpadów w szarym pojemniku zmniejszyła się średnio z 379 do 34 kg na mieszkańca przez rok!!

Ponieważ analiza skuteczności służby została przeprowadzona już dwa miesiące po jej wprowadzeniu, należy założyć, że proces normalizacji jeszcze się nie zakończył. Przyjmujemy, że ilości odpadów w szarym pojemniku ponownie nieco wzrosły, jednakże na pewno nie przekraczają 50 kg na mieszkańca przez rok.

Słuszność tej tezy potwierdza podmiot zajmujący się wywozem odpadów, który od wprowadzenia służby nie stwierdził zmian w stopniu wypełnienia zbiorników ze służą. Praktycznie oznacza to, że 83 spośród osób objętych próbą wypełniało swój pojemnik 1,1 m³ cztery razy na tydzień, podczas gdy dziś taki pojemnik wypełnia się raz na tydzień w około 70%!

W ujęciu ilościowym nie da się konkretnie ocenić przesunięcia strumienia materiałowego w kierunku usuwania od-

padów systemu DSD, ponieważ prywatny podmiot zajmujący się usuwaniem odpadów dotychczas nie wykazał niezbędnego zainteresowania analizą trafiającego do niego strumienia materiałowego.

My jednak także i w tym zakresie uważamy, że w sposób znaczący zmieniła się całkowita ilość odpadów, ponieważ są pilnie wypełniane duże ilości pojemników brązowych i żółtych.

W sprawie jakości strumienia materiałowych należy zauważyć, że – co zadziwiające – segregacja jest bardzo dokładna. Obserwacje odpadów organicznych wykazały niemal całkowity brak zauważalnych nieprawidłowych wrzutów, podczas gdy analiza żółtego pojemnika wykazała 25,5% nieprawidłowych wrzutów. Ta wartość leży w zakresie średniej ogólnoniemieckiej, stanie się jednak problemem dla podmiotów usuwających odpady, gdy służbę śmieciową wprowadzi się w całym kraju i do wykorzystania przypadną odpowiednio duże ilości odpadów.

Przemieszczanie odpadów i dzikie wysypiska – to również zjawiska wymagające rozpatrzenia w tym kontekście. Pierwszy problem wyjaśnia się sam po rzeczywistym pokryciu całej powierzchni kraju systemem służby, podczas gdy drugi na pewno zawsze będzie aktualny. Chodzi o to, żeby za pomocą kar grzywny, ale co ważniejsze za pomocą znacznie intensywniejszej pracy edukacyjnej ze społeczeństwem, problem ten zminimalizować.

Generalnie należy powiedzieć, że takie systemy mają szansę realizacji przy współdziałaniu społeczeństwa. Mieszkańcy dają swój ogromny wkład pracy społecznej segregując odpady i zasługują na to, by w zamian otrzymać proekologiczną, niedrogą koncepcję systemu usuwania.

Ponieważ w tak zwanych nowych dzielnicach mieszkaniowych miasta Zwickau koszty usuwania odpadów komunalnych zostały uwzględnione w opłatach czynszowych, to zaszła potrzeba zorganizowania systemu pobierania opłat według zasady sprawcy.

W tym celu od 15 lipca 1996 r. przeprowadza się na dużą skalę próbę usuwania odpadów komunalnych w śródmieściu miasta Zwickau z wykorzystaniem wrzutów indywidualnych rozliczanych bezpośrednio za pomocą karty z chipem. Ponieważ miasto nie pobiera opłaty podstawowej (stałej) za wywóz odpadów, tym samym umożliwia się pojedynczym osobom, względnie pojedynczym gospodarstwom domowym, wywieranie w sposób świadomy wpływu na wytwarzaną przez siebie ilość odpadów.

Jasno należy powiedzieć, że służba śmieciowa sama jeszcze nie daje w efekcie unikania odpadów w szerokim znaczeniu tego słowa, lecz tylko chroni pojemność składowisk. Zachętę do unikania odpadów, w rozumieniu ustawy o recykulacyjnej gospodarce odpadami, można znacznie lepiej realizować dzięki intensywnej działalności edukacyjnej i odpowiedniej strukturze kosztów przy wprowadzeniu służby, niż to jest możliwe przy ryczałtowych opłatach za odpady.

GEORGE HEYDECKE
BUND (Związek Ochrony Środowiska i Przyrody)
Oddział Powiat Zwickau

UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W OCHRONIE ŚRODOWISKA

Konferencja makroregionalna

W kwietniu 1998, Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (MOŚZNiL) przyjęło projekt współpracy z Pozarządowymi Organizacjami Ekologicznymi (POE) i harmonogramem jego wdrażania. W tym samym roku, w czerwcu, została również podpisana przez Polskę, przyjęta w Arhus, w Danii, konwencja określająca zasady społecznego dostępu do informacji i uczestnictwo społeczne w procesach decyzyjnych, związanych z ochroną środowiska.

Ponadto od stycznia tego roku obowiązuje w Polsce nowy podział administracyjny i związane z nim nowe kompetencje władz, na wszystkich poziomach: lokalnym, regionalnym i centralnym, także w ochronie środowiska. Jednocześnie wprowadzone są negocjacje dotyczące przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, również w dziedzinie przepisów regulujących ochronę środowiska.

Wszystkie te czynniki tworzą zupełnie nową sytuację polityczną i strukturę państwa, dlatego tak ważnym zadaniem stało się jak najszybsze wyjaśnienie liderom organizacji ekologicznych, a także przedstawicielom władz, zajmujących się ochroną środowiska, konsekwencji wynikających z zapisów umieszczonych w wymienionych dokumentach i ukazanie im możliwości ich wykorzystania. W celu realizacji tego zamierzenia odbyły się cztery, makroregionalne konferencje informacyjne:

- Warszawie – 12 kwietnia 1999 r.
- Lublinie – 27 kwietnia 1999 r.
- Poznaniu – 4 maja 1999 r.
- Wrocławiu – 11 maja 1999 r.

Adresatami byli: liderzy organizacji ekologicznych oraz przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych odpowiedzialnych za ochronę środowiska z województw: lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego.

Tematy i prelegenci:



Od prawej: Leszek Michno, przedstawiciel Milieucontact Oost-Europa; Jan Śmielowski, prezes Zarządu Fundacji Biblioteka Ekologiczna; Dariusz Szwed, szef Biura Wspierania Lobbying Ekologicznego; Jan Jerzmański, przedstawiciel Towarzystwa Naukowego Prawa Ochrony Środowiska z Wrocławia



Uczestnicy konferencji, pierwszy w rzędzie Zbigniew Krysiński, członek Zarządu FBE

* **Anna Kalinowska** – Dyrektor Biura Edukacji i Komunikacji Społecznej MOŚZNiL, przedstawiła **model współpracy między MOŚZNiL a POE**

* **Tadeusz Kopta** z Instytutu na Rzecz Ekorozwoju z Warszawy oraz **eksperci POE** – przedstawili **stanowiska dotyczące ochrony środowiska i integracji europejskiej**

* **Jan Jerzmański** z Towarzystwa Naukowego Prawa Ochrony Środowiska z Wrocławia – ekspert i konsultant, przedstawił **konsekwencje dla współpracy POE z administracją publiczną wynikające z konwencji przyjętej w Arhus**

* **Leszek Michno** – Milieucontact Oost-Europa. Konsultant i trener. Członek zespołu opracowującego „Zasady współpracy między MOŚZNiL a POE”. Konsultant w grupie przygotowującej harmonogram wdrażania projektu współpracy MOŚZNiL z POE; przedstawił **model współpracy między MOŚZNiL a POE**

* **Lukasz Krzycki** – Główny Inspektor Ochrony Środowiska, przedstawił kompetencje nowych władz samorządowych i regionalnych w kontekście współpracy z POE.

Informacje o konferencjach można uzyskać u koordynatorów regionalnych Polskiej Zielonej Sieci:

Warszawa: Ewa Ligęza Sieniawska, Społeczny Instytut Ekologiczny, al. Zieleniecka 6/8, 03-727 Warszawa, tel. 022 618 37 81, tel/fax 022 618 28 94, [e-mail: indian@bo-re.most.org.pl](mailto:indian@bo-re.most.org.pl)

Wrocław: Piotr Hańderek, Fundacja Oławy i Nysy Kłodzkiej, ul. Białoskórnica 26, 50-132 Wrocław, tel. 071 34 30 849, [e-mail: dolino@fonk.most.org.pl](mailto:dolino@fonk.most.org.pl)

Poznań: Zbigniew Krysiński, Fundacja Biblioteka Ekologiczna, ul. Kościuszki 79, 61-715 Poznań, tel. 061 852 41 39/852 21 325, tel/fax 061 852 82 76, [e-mail: recebez@free.ngo.pl](mailto:recebez@free.ngo.pl)

Lublin: Joanna Furmaga, Towarzystwo dla Natury i Człowieka, ul. Okopowa 6/14, 20-022 Lublin, tel/fax 081 74 37 104, [e-mail: marcin@natura.most.org.pl](mailto:marcin@natura.most.org.pl)

PROMIENIOWANIE GEOPATYCZNE A PRZYDATNOŚĆ GRUNTÓW POD ZABUDOWĘ

Niekorzystne oddziaływanie silnego promieniowania geopatycznego na organizmy ludzi i zwierząt jest faktem powszechnie znanym, a lokalizacja stref patogenicznie napromieniowanych stanowi jedno z podstawowych zadań, jakie stawia się radiestantom. Źródłem szkodliwego promieniowania są między innymi: dynamiczne wody podziemne (żyły wodne), podziemne źródła wody, uskoki i przewarstwienia geologiczne, złoża mineralne i kopaliny, siatka energetyczna Ziemi.

Negatywny wpływ promieniowania geopatycznego nie ujawnia się natychmiast ani po krótkim okresie przebywania w strefie radiacji. Ujawnia się dopiero po pewnym czasie, a czas ten zależy od siły promieniowania geopatycznego oraz od stopnia odporności organizmu. Na szkodliwe promieniowanie narażeni są ludzie przebywający i wypoczywający w miejscach silnie napromieniowanych, oraz zwierzęta chowane w budynkach inwentarskich, zlokalizowanych w takich strefach.

Znanych jest wiele sposobów zabezpieczania się przed szkodliwym promieniowaniem; używa się wówczas neutralizatorów: mechanicznych, mineralnych i biologicznych. Najlepszym jednak sposobem ustrzeżenia się przed promieniowaniem geopatycznym jest unikanie stref zapromieniowanych. Dlatego ochronę przed jego niekorzystnymi skutkami, dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt, należy rozpocząć już w fazie planowania lokalizacji danej inwestycji. Dotyczyć to powinno przede wszystkim budynków, w których ich użytkownicy mieliby przebywać przez dłuższy czas

(budynki mieszkalne, żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale, sanatoria itp.). Istotną zatem sprawą w planowaniu przestrzennym jest określanie przydatności gruntów pod zabudowę, z punktu widzenia badań radiestezyjnych.

Badania radiestezyjne terenu należy rozpocząć od wyznaczenia przebiegu podziemnych cieków wodnych za pomocą wahadła lub różdżki, a następnie naniesienia jego na plan. Przy określaniu położenia cieków wodnych trzeba ustalić ewentualne występowanie podziemnych źródeł wody, emitujących bardzo silne promieniowanie, zagrażające zdrowiu i życiu ludzi.

Podziemne ciekły wodne mają z reguły swobodny i wielokierunkowy układ. Bardzo często wzdłuż jednego pasma występuje różny stopień szkodliwości promieniowania. Zjawisko to zachodzi w wyniku nakładania się oddziaływań kilku pasm, struktur geologicznych i tzw. siatki energetycznej Ziemi. Promieniowanie w jednych miejscach sumuje się i jest intensywniejsze, bardziej szkodliwe, w innych miejscach częściowo neutralizuje się i jest mniej szkodliwe.

Metodą radiestezyjną, za pomocą wahadła, można ustalić natężenie szkodliwego promieniowania dla ludzi oraz zwierząt na badanym terenie, posługując się dziesięciostopniową skalą biotroniczną. Skala biotroniczna (od jeden do dziesięciu) informuje o stopniu szkodliwości promieniowania. Pierwszy stopień oznacza bardzo słabe promieniowanie, a stopień dziesiąty wskazuje napromieniowanie bardzo intensywne, o charakterze wybitnie chorobotwórczym.

PROMIENIOWANIE GEOPATYCZNE A PRZYDATNOŚĆ GRUNTÓW POD ZABUDOWĘ

Podział ten daje nam już pewne informacje, dotyczące badanego terenu, wskazuje miejsca bardziej lub mniej szkodliwe dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt.

Kolejnym etapem w określeniu zdrowotności terenu, pod względem oddziaływania patogenego promieniowania geopatycznego jest radiestezyjne wyznaczenie stref wypadkowego promieniowania w oparciu o sześć kategorii. Ustalenia te pozwalają jednoznacznie zlokalizować miejsca szkodliwe dla organizmów żywych i strefy dobre, o napromienianiu łagodnym.

Krótką charakterystyką poszczególnych stref przedstawia się następująco:

a) strefa kategorii „0” – brak tu promieniowania szkodliwego, obejmuje ona tereny sprzyjające dobremu samopoczuciu i zdrowiu;

b) strefa kategorii „1” – występuje tu promieniowanie patogenne 0° - 2° w skali biotronicznej, tereny te są zdrowe, o niskim i nieszkodliwym napromienianiu;

c) strefa kategorii „2” – obejmuje tereny o napromienianiu patogennym 2° - 4° w skali biotronicznej; promieniowanie to jest mało szkodliwe;

d) strefa kategorii „3” – występuje tu promieniowanie patogenne 4° - 6° w skali biotronicznej i jest ono średnio szkodliwe;

e) strefa kategorii „4” – występuje tu wypadkowe promieniowanie patogenne 6° - 8° w skali biotronicznej, obejmuje tereny o napromienianiu bardzo szkodliwym;

f) strefa kategorii „5” – wypadkowe promieniowanie patogenne wynosi 8° - 10° w skali biotronicznej i cechuje tereny o napromienianiu wybitnie szkodliwym, chorobotwórczym.

Na terenie kategorii „0” i „1” należy budować wszystkie obiekty, zalecające szczególnie mieszkaniówkę wysoką i szpitale.

Tereny kategorii „2” można przeznaczać pod zabudowę mieszkaniową średniowysoką i ni-

ską jednorodziną, przedszkola, szkoły, ośrodki zdrowia, budynki inwentarskie oraz obiekty rekreacji biernej.

Na terenach kategorii „3” można dopuścić sytuowanie budynków mieszkalnych i inwentarskich, w tych miejscach, gdzie stopień szkodliwości jest najmniejszy w tej kategorii (szkodliwe promieniowanie dla organizmów żywych przyjmuje się od 5° w dziesięciostopniowej skali biotermicznej). Możliwe jest tu planowanie budynków biurowych, placówek usługowych, hoteli oraz terenów rekreacji czynnej. Należy jednak wtedy zabezpieczyć budynki urządzeniami neutralizującymi szkodliwe promieniowanie.

W obszarze kategorii „4” i „5”, ze względu na dużą intensywność promieniowania patogenego, nie powinny być lokalizowane budynki mieszkaniowe, szkolne, opieki społecznej i zdrowotnej oraz budynki inwentarskie. Umieszczać należy w tych strefach magazyny, parkingi, garaże, tereny zielone.

Celem pełniejszej ochrony przed szkodliwym promieniowaniem geopatycznym dobre wyniki daje zastosowanie ekranu wapniowego o grubości 15-20 cm (wapno gaszone, piasek, mała ilość cementu), położonego pod piwnicami i wychodzącego poza obrys budynku, co w projektowaniu i wykonawstwie nie nastręcza trudności. Możliwe jest również zabezpieczenie takim ekranem budynków już istniejących.

Uwzględniając w planowaniu przestrzennym patogenne promieniowanie terenu, oraz zabezpieczając budynki ekranami wapiennymi, możemy prawie zupełnie uniknąć skutków tego promieniowania, które szczególnie przy dużym natężeniu wpływa niekorzystnie na zdrowie ludzi i zwierząt, może być przyczyną wielu chorób, a w szczególności nowotworów złośliwych.

mgr inż. IGNACY CHEŁKOWSKI
mgr inż. ANDRZEJ CHEŁKOWSKI